

dziennik
WSCHODNI

ŚRODA 24 LUTEGO 2021 r.



W pułapce najmu

HANDEL Anna i Marek Brzezińscy z lubelskiej Galerii Olimp to jedni z ofiar rządowych przepisów, które miały pomóc przedsiębiorcom w czasie pandemii, ale które teraz mogą im skomplikować życie

STRONA 2

Łowcy pedofilów
dopadli zboczeńców

ZASADZKA „Rozebrałabyś się do naga przy mnie i usiadła mi na kolanach? Muszelkę się całuje i siusiaka też i jest to bardzo super”. Tak dwaj dorośli mężczyźni mieli pisać do podszywających się pod nieletnie dziewczynki łowców pedofilów

Jacek Szydłowski

Obywatelskich zatrzymanych w Lublinie poinformowali wolontariusze z grupy Elusive Child Protection Unit Poland, co w wolnym tłumaczeniu oznacza specjalną grupę chroniącą dzieci. To tzw. łowcy pedofilów, którzy namierzają w internecie osoby szukające kontaktów z dziećmi w celach seksualnych.

W poniedziałek członkowie grupy dokonali w Lublinie dwóch zatrzymań obywatelskich. W ich ręce wpadli mężczyźni, którzy mieli korespondować z dziećmi, by skłonić je do uprawiania seksu. Obaj zostali zatrzymani po tym, gdy umówili się z dziewczynkami na spotkanie.

Nagrania i zdjęcia z zatrzymań grupa ECPU opublikowała na Facebooku. Pierwszy z zatrzymanych to 28-latek Piotr z powiatu biłgorajskiego. Umówił się z 11-latką i czekał na nią na pl. Litewskim.

– Przyjadę do Biłgoraja i Cię tam sprzedam. Sprzedam Cię handlarzom narządów. Wyjmę z Ciebie wszystko, a resztę spalę. Na przykład za Twoją nerkę można



wziąć milion złotych”; „W Lublinie Cię dopadnę i wbiję Ci nóż w plecy, żebyś zdechła z bólu

– miał pisać do dziewczynki. Mężczyzna nie wiedział, że rozmawia z wolontariuszami specjalnej grupy łowców pedofilów, podszywającymi się pod dziecko. Po zatrzymaniu został przekazany policjantom.

– Mężczyzna został zatrzymany i zostanie doprowadzony do prokuratury – informuje Kamil Karbowniczek z zespołu prasowego lubelskiej policji. – Postępowanie prowadzone jest w

kierunku składania propozycji obcowania płciowego osobie małoletniej oraz prezentowania jej treści pornograficznych.

W poniedziałek wieczorem, w pobliżu Ogrodu Saskiego, wolontariusze ECPU zatrzymali kolejnego mężczyznę. To 38-latek Juliusz Lublina. Umówił się na spotkanie z 12-latką.

– Pójdziemy do mnie i sobie zobaczysz. Sztuczki umie robić i to fajne, np. do bardzo przyjemnych zabaw. Każda dziewczyna może się bawić tym u chłopaka i chłopak u dziewczyny. Muszelkę się całuje i siusiaka też i jest to bardzo super. Tylko pamiętaj, żeby Cię

Grupa ECPU zajmuje się wyszukiwaniem w internecie pedofilów umawiających się na seks z dziećmi

FOT.: WWW.FACEBOOK.COM/LOWCY_PEDOFILI

mama nie zobaczyła, że piszemy ze sobą i żeby nie przyszło Ci do głowy prosić mamę o zgodę – miał pisać do dziewczynki.

Podczas zatrzymania zapewniał, że nigdy nie skrzywdziłby dziecka. Tłumaczył, że pisał do dziewczynki „z nudów”.

– 38-latek również został zatrzymany. W środę zostanie doprowadzony do prokuratury – dodaje Kamil Karbowniczek. – Za-

bezpieczyliśmy telefony oraz laptopa należące do zatrzymanych. Będziemy sprawdzać, czy gromadzili oni np. materiały pornograficzne z udziałem małoletnich.

Za internetowe rozmowy z dziećmi w celach pedofilskich grozi do 3 lat więzienia. Jak ustaliliśmy nieoficjalnie, przynajmniej jeden z zatrzymanych miał już kontakty seksualne z dziećmi. Mają tego dowodzić materiały zabezpieczone przez policjantów.

Jak działają łowcy?

ECPU Polska to filia brytyjskiej grupy działającej pod tą samą nazwą. W naszym kraju wolontariusze działają od września. Do tej pory zatrzymali już kilkanaście osób podejrzanych o pedofilię.

– Nigdy nie prowokujemy takich kontaktów. Jesteśmy obecni w sieci i reagujemy na próby nawiązania znajomości. Stosujemy metody sprawdzone już w Wielkiej Brytanii – wyjaśnia Alex Hunter, kierujący polską grupą. Podobnie jak inni jej członkowie nie ujawnia publicznie swojej prawdziwej tożsamości. – Podczas rozmów nasi wolontariusze regularnie informują, że mają np. 11 lat. To nie powstrzymuje osobników po drugiej stronie. Świadomie dążą więc do kontaktów seksualnych z dziećmi.

Takie rozmowy potrafią trwać miesiącami. Tak było

np. z 28-latką zatrzymaną w Lublinie. Wolontariusze ECPU przekazali policji ponad 900 stron z zapisem rozmów prowadzonych z mężczyzną.

– Podczas zatrzymań obywatelskich prowadziemy transmisje w internecie. Chodzi o bezpieczeństwo zatrzymanego i nasze. Transmisja trwa do przyjazdu policji – dodaje Alex Hunter. – Czasami zdarzają się agresywne zachowania ze strony zatrzymanych. Niektórzy próbują uciekać. Starszy z mężczyzn zatrzymanych w Lublinie próbował natomiast uderzyć telefonem jednego z wolontariuszy.

Długie podchody

Pedofile działający w sieci stosują bardzo różne metody. Potrafią miesiącami zdobywać zaufanie dziecka. Inni od razu przesyłają pornograficzne zdjęcia i filmy.

– Rodzice często nie zdają sobie sprawy, że ich dziecko może być gwałcone, kiedy siedzi obok na kanapie – dodaje Alex Hunter. – Nam może się wydawać, że pisze z koleżanką, a w rzeczywistości jest wykorzystywane przez pedofila. To zostaje w dzieciach na całe życie. Apelujemy więc do rodziców, by dyskretnie sprawdzali, co ich dzieci robią w internecie.

WODA POD KONTROLĄ

Wody Polskie przygotowują inwestycję, która ma poprawić bezpieczeństwo na Wieprzu. W marcu zostanie podpisana umowa na wykonanie dokumentacji budowy zbiornika przeciwpowodziowego w miejscowości Rońsko koło Krasnegostawu. – Wraz z istniejącym zalewem w Nieliszu pozwoli nam on magazynować część wody i w razie potrzeby ograniczyć potencjalną falę powodziową – mówi Dawid Kostecki, zastępca dyrektora ds. ochrony przed powodzią i suszą w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej w Lublinie. Budowa akwenu rozpocznie się najwcześniej w przyszłym roku i potrwa około cztery lata.

Nagła odwilż podniesie wodę

ZAGROŻENIE We wtorek rano stany ostrzegawcze były przekroczone na Bugu w Dorohusku i we Włodawie. Ale w związku z dodatnimi temperaturami w najbliższych dniach wody może przybywać. I to szybko

Tomasz Maciuszczak

Jak podaje Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej, na całym terenie województwa lubelskiego obowiązuje pierwszy z trzech stopni zagrożenia roztopami. Do czwartku włącznie temperatura w regionie ma wahać się od 1 do 13 stopni Celsjusza, co będzie wiązało się z odwilżą i gwałtownym topnieniem pokrywy śnieżnej. To może skutkować

lokalnymi podtopieniami i zalaniem.

– W naszym województwie zagrożenia wynikające z niebezpieczeństwa szybkich roztopów występują przede wszystkim w zlewniach Wieprza i Bugu, w mniejszym stopniu Wisły.

Dlatego musimy monitorować szczególnie stan tych dwóch rzek. W dwóch miejscach mamy w stosunkowo niewielkim stopniu przekroczone stany ostrze-

gawcze (na Bugu w Dorohusku i Włodawie – red.), ale musimy liczyć się z tym, że w najbliższych dniach stan wód znacznie się podniesie – mówi wojewoda lubelski Lech Sprawka, który we wtorek wizytował rzekę Wieprz w Krasnymstawie. Jeszcze dwa tygodnie temu był tu przekroczony stan ostrzegawczy. Taki stan rzeczy utrzymywał się przez cztery dni. – Prognozy pogody na najbliższe dni wskazują, że

możemy wrócić do tego niebezpiecznego stanu – podkreśla Sprawka.

Wojewodzie towarzyszył prezes Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie Przemysław Dąca, który ocenił, że sytuacja w naszym regionie jest pod kontrolą. – To ważny teren z punktu widzenia ryzyka powodziowego, ponieważ występuje tutaj duża pokrywa śnieżna, porównywalna z tą w górach. Mamy

do czynienia z ewidentną anomalią, bo w lutym mieliśmy i duże mrozy, i dodatnie temperatury, także w nocy – mówi Dąca. – Ale dzięki temu, że w tej chwili jest tu chłodniej niż na zachodzie kraju i nocami utrzymują się temperatury ujemne, albo w granicach 0 stopni, możemy mówić o powolnym i kontrolowanym puszczaniu lodów i zmniejszaniu się pokrywy śnieżnej.

Handlowcy w pułapce najmu

PROBLEM Nie płaciłeś czynszu w trakcie lockdownu, przedłużasz umowę najmu o sześć miesięcy. Taką zasadę – zgodną z prawem – zastosował właściciel galerii handlowej Olimp w Lublinie. W przypadku niektórych najemców oznacza to wydłużenie okresu wypowiedzenia nawet do dwóch lat

Tomasz Maciuszczak

Chodzi przepis wprowadzony przez rząd jedną z tarcz antykrzysowych. W uproszczeniu, właściciel galerii może zwolnić z czynszu tych najemców, którzy w tym okresie musieli zamknąć swoje sklepy i punkty usługowe. Jest jednak jeden warunek: przedsiębiorcy na dotychczasowych warunkach muszą przedłużyć umowę o czas wstrzymania działalności i dodatkowo sześć miesięcy.

– Niestety, tworząc te przepisy nie przewidziano, że w związku z pandemią zostaną wprowadzone aż trzy ograniczenia działalności galerii handlowych, a nie tylko jedno – w marcu ubiegłego roku.

Praktyka pokazała, że to rozwiązanie wspiera nie najemców, a właścicieli takich obiektów. Duże sieci sobie z tym poradzą, ale małych i średnich przedsiębiorców stawia to w bardzo trudnej sytuacji

– mówi posłanka Koalicji Obywatelskiej Marta Wcisło, do której zwrócili się han-



Przedsiębiorcy z Galerii „Olimp” w Lublinie w trakcie lockdownu musieli zamknąć swoje lokale. I choć mogli skorzystać ze zwolnienia z czynszu, to teraz będą musieli zgodzić się na przedłużenie umów najmu. Od lewej: Elżbieta Sidorow, Anita Białek, Anna i Marek Brzezińscy, Jacek Babicz

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

dlowcy z lubelskiej galerii Olimp.

Część z nich już po pierwszym ubiegłorocznym lockdownie przedłużyła swoje umowy. Ale niedawno zostali wezwani do zawarcia nowych umów, uwzględniających dwa kolejne zamknięcia: od 7 do 27 listopada oraz od 28 grudnia do 31 stycznia.

– Mam umowę na czas nieokreślony, z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia. Jeśli podpiszę kolejny aneks, ten czas wydłuży się w sumie

do dwóch lat, przez które będę musiała płacić czynsz w wysokości ustalonej przed pandemią. W tej chwili wolałabym zapłacić za te miesiące, w których musiałam zamknąć sklep i nie ryzykować w niepewnej sytuacji – mówi Anita Białek, właścicielka jednego z butików w Olimpie.

W podobnej sytuacji znalazło się ok. 30 przedsiębiorców, głównie prowadzących sklepy z odzieżą i obuwiem, które we wspomnianych okresach musieli zamknąć. A i dziś,

mimo otwarcia, nie narzekają na nadmiar klientów. – Mamy głównie odzież wizytową. A teraz nie ma studniówek, wesel, restauracje są pozamykane... Ludzie pracują zdalnie i nie mają potrzeby kupowania nowych ubrań. My nie chcemy stąd odchodzić. Chcemy rozmawiać, żebyśmy nie musieli zamykać swoich działalności – przekonuje Anna Brzezińska.

– Tamten rok mamy „w plecy”, a jaki będzie kolejny? Tego nie wiemy. Dlatego

mamy nadzieję, że propozycja nowych warunków zostanie zmieniona – dodaje Lucyna Starościc.

Przedsiębiorcy wiele obiecują sobie po zaplanowanym na najbliższy piątek spotkaniu z właścicielem Olimpu. – Będę starał się im pomóc, ale sam ciągnę resztkami sił. Do każdego przypadku postaramy się podejść indywidualnie – zapewnia Grzegorz Dębiec, prezes spółki Transhurt, do której należy galeria przy al. Spółdzielczo-

ści Pracy. I przypomina, że po pierwszym lockdownie zmniejszył swoim najemcom opłaty o 50 i 30 proc. – Ale nie jest moją winą, że lockdown powtórzył się jeszcze dwukrotnie. Po prostu korzystamy z zapisów ustawy. W tych okresach mogły działać tylko niektóre sklepy, a koszty musieliśmy ponosić podobne, jak przy funkcjonowaniu całego obiektu. Skąd mamy wziąć pieniądze na pokrycie strat? – dopytuje prezes Dębiec.

Pandemiczna droga krzyżowa

WIARA Bez wspólnej modlitwy w archikatedrze w Lublinie i spotkania w sanktuarium w Wąwolnicy. Mimo obostrzeń związanych z pandemią organizatorzy Lubelskiej Ekstremalnej Drogi Krzyżowej zachęcają do wyjścia na szlak. Tyle że indywidualnie

Agnieszka Antoń-Jucha

W tym roku też chcę wyjść na szlak. Myślę, że będzie to trasa najdłuższa, czarna, licząca ponad 50 km – przewiduje Agata Witkowska, mieszkanka Lublina, uczestniczka wcześniejszej EDK. Brała też udział w wytyczaniu i weryfikacji tej właśnie trasy. – Po raz pierwszy uczestniczyłam w nocnej pielgrzymce w 2014 r., to była trasa z Tomaszowa Lubelskiego do Zamościa. Później to była już Lubelska EDK, trzy razy pod rząd, pochwyciwszy od 2015 r.

– W ubiegłym roku w związku z wybuchem pandemii i lockdownem EDK została odwołana. Była msza św. w kościele w parafii, którą kieruję i transmisja online, w której wzięło



udział ok. 700 osób – mówi ks. Mirosław Ładniak, organizator Lubelskiej EDK, proboszcz Parafii pw. św. Andrzeja Boboli na Czechowie w Lublinie. – W tym roku sądziłem, że będziemy mogli wyjść jak wcześniej

Uczestnicy zeszłorocznej Ekstremalnej Drogi Krzyżowej na trasie

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

w trasę. Że sytuacja na to pozwoli. Niestety tak się nie stanie. Nie rezygnujemy

jednak z promowania idei EDK i zachęcamy do indywidualnych wyjść na trasy, bo jednego wspólnego terminu wyjścia nie będzie.

Ale w wybraną przez siebie trasą można pójść samodzielnie w dowolny piątek

Wielkiego Postu lub jakiegokolwiek dzień, do czego zachęcają organizatorzy. – Przed wyjściem w drogę zachęcamy, aby pomodlić się podczas mszy świętej w kościele w swojej parafii – dodaje ks. Ładniak. – Materiały dotyczące tras i rozważania są do pobrania na stronie internetowej edk.lublin.pl.

Ze względu na bezpieczeństwo dobrze jest wyjść w małej grupie – 2-3 osobowej. – Należy też pamiętać, aby powiadomić swoich bliskich o planach – przypomina ks. Ładniak.

– Na takiej pielgrzymce jest specyficzny klimat – mówi pani Agata. – Pielgrzymi wspólnie się modlą w archikatedrze, później razem wędrują. Pamiętam, jak już na szlaku oglądałam się za siebie, żeby w tej ciemnicy dostrzec światła czoł-

wek uczestników, którzy szli w pewnej odległości za mną. To było bardzo budujące uczucie.

TRASY LUBELSKIEJ EDK

Wszystkie trasy zaczynają się w Lublinie

- niebieska, o dł. ok. 31 km – wokół Zalewu Zembrzyckiego, kończy się w bazylice ojców dominikanów na Starym Mieście
- pomarańczowa, o dł. ok. 33 km – doliną Ciemięgi do bazyliki ojców dominikanów na Starym Mieście
- cztery trasy, które kończą się w Wąwolnicy, przy Sanktuarium MB Kębelskiej tj. żółta, o dł. ok. 44 km, czerwona, o dł. ok. 46 km, fioletowa, o dł. ok. 41 km i czarna, o dł. ok. 51 km
- brązowa, o dł. ok. 37 km, prowadzi przez Lasy Kozłowieckie, a kończy w kościele św. Anny w Lubartowie
- zielona, o dł. ok. 42 km, przebiega doliną Wieprza kończy się w bazylice św. Anny w Lubartowie

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chelm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTYBUCJI PRASY

Trzecia fala wirusa przybiera na sile

PANDEMIA – Nasz oddział znowu będzie zapchany, to kwestia najbliższych tygodni – przyznaje szefowa SOR szpitala wojewódzkiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie, jednego z najbardziej obleganych w regionie. Naukowcy prognozują, że pod koniec marca trzecia fala epidemii uderzy najsilniej

Katarzyna Prus

Trzecią falę epidemii Covid-19 w Polsce ogłosił już kilka dni temu minister zdrowia Adam Niedzielski. Naukowcy przewidują jej apogeum w marcu. – Z tym, że trudno jednoznacznie wskazać, czy będzie to druga połowa czy przełom marca i kwietnia. Tak przewidują modele matematyczne przygotowane zarówno przez polski ośrodek w Uniwersytecie Warszawskim, jak i amerykański w Uniwersytecie Waszyngtona – zaznacza prof. Agnieszka Szuster-Ciesielska z Katedry Wirusologii i Immunologii UMCS w Lublinie. Dodaje:

– Amerykańskie prognozy wskazują, że dzienne zachorowania będą wówczas na poziomie 13-15 tys.

Pamiętajmy jednak, że sytuacja jest bardzo dynamiczna, a w modelach tych nie uwzględniono jeszcze nowych wariantów koronawirusa – brytyjskiego i południowoafrykańskiego, które już są w Polsce.

Zdaniem prof. Szuster-Ciesielskiej dużo będzie zależało od tego, jak przeciwciała chronią ozdrowieńców przed reinfekcją oraz zakażeniem nowymi wariantami koronawirusa. – Znaczenie



ma tu także tempo szczepień przeciwko Covid-19 – ocenia ekspertka.

Włączyć szpital tymczasowy

W naszym województwie gwałtownych zmian na razie nie ma. – W odróżnieniu od statystyk krajowych nie obserwujemy jeszcze tak wysokiej dynamiki wzrostu liczby

zakażeń, a w ślad za tym zajętych łóżek w szpitalach covidowskich, w tym łóżek z respiratorami. Niemniej każdego dnia obserwujemy wzrost o kilkanaście do kilkudziesięciu osób – zaznacza Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Precyzuje: – Przykład z niedzieli, czyli z komunikatu poniedział-

Naukowcy przewidują, że szczyt trzeciej fali pandemii przypadnie w marcu. Na zdjęciu: SOR w szpitalu przy ul. Jaczewskiego w Lublinie

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

kowego: ten wzrost wynosi około 40 osób, ale to nie powoduje jeszcze drastycznego

wzrostu liczby osób hospitalizowanych. Według stanu na godz. 9 w poniedziałek było zajętych 820 łóżek covidowskich (na 1940 dostępnych).

Jak dodaje wojewoda, w najbliższych dniach można spodziewać się „stale rosnącej tendencji”. – Nawału pacjentów, tak jak w trakcie drugiej fali, jeszcze nie ma,

ale widzimy, że rośnie liczba przyjęć z innych szpitali, a to już jest sygnał, że sytuacja zaczyna się zmieniać – zwraca uwagę Agnieszka Ponieważ, kierownik SOR szpitala przy al. Kraśnickiej w Lublinie. Przyznaje: – Jesteśmy przygotowani, że nasz oddział znowu będzie zapchany, to kwestia najbliższych tygodni.

Czy powinny być przywracane łóżka covidowe? – Nie wyobrażam sobie tego. Wróciliśmy do leczenia pacjentów niecovidowych, po opanowaniu drugiej fali i nie możemy znowu zamknąć im do tego dostępu. I tak cały czas mamy do czynienia z tymczasowym zamykaniem oddziałów ze względu na wykręcie zakażeń – uważa szefowa lubelskiego SOR. Dodaje: – Mamy nadzieję, że szpital tymczasowy zostanie bardziej włączony w te działania i to nas odciąży.

– Jest lekki wzrost liczby zakażonych pacjentów, którzy trafiają do naszego szpitala, ale nie ma na razie zagrożenia, że mogłoby zabraknąć dla nich miejsc. Na razie zajęta jest połowa, co daje nam bezpieczny margines, nawet gdyby wzrost był bardziej gwałtowny. Jesteśmy w stanie szybko wrócić do wyjściowej liczby 180 łóżek dla pacjentów covidowych – podkreśla z kolei Kamila Ćwik, dyrektor szpitala wojewódzkiego w Chełmie.

Minister obiecał milion dla hodowców. Wyplacano połowę

To miały być rekordowe nagrody dla hodowców koni od Ministerstwa Rolnictwa. Ale na razie z obiecannej puli 1 mln zł resort wypłacił niecałą połowę

– Te nagrody to jest pomoc dla tego środowiska – podkreślał w sierpniu ówczesny minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski (na zdjęciu). A kwota robiła wrażenie, bo resort obiecywał blisko 1 mln zł dla hodowców. Wszystko w ramach 42. Narodowego Pokazu Koni Arabskich Czystej Krwi, który poprzedzał sierpniową aukcję Pride Of Poland. Na przykład hodowcy najlepszych klaczy i ogierów starszych mieli otrzymać po 45 tys. zł, a właściciel najlepszego konia pokazu aż 70 tys. zł. – Obietnica tak wielkiej sumy pieniędzy przeznaczonej na nagrody była powszechnie znana. Wszyscy mogli o tym usłyszeć, bo były minister mówił o tym podczas konferencji prasowej 3 czerwca 2020 roku – przypomina Marek Szewczyk, komentator sportów konnych i autor



znanego w branży bloga hipologia.pl. – Sprawa zrobiła się wówczas głośna, bo po raz pierwszy zostały zapowiedziane nagrody finansowe za sukcesy podczas narodowego pokazu koni arabskich. Potem minister osobiście wręczał wielkie czeki z wypisanymi na nich sumami podczas finałowego dnia narodowego pokazu koni – dodaje Szewczyk.

Były minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski obiecywał 1 mln zł nagród dla hodowców koni

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

Okazuje się, że po 6 miesiącach pieniądze dotarły tylko do niektórych. – Do dziś zostały wypłacone wszystkie nagrody dla prywatnych właścicieli koni, czyli ponad 450 tys. zł – po-

twierdza Dariusz Mamiński z wydziału obsługi medialnej Ministerstwa Rolnictwa. – Pozostałe nagrody należne są stadninom w Białce, Janowie Podlaskim i Michałowie. Ich rozliczenie łączy się z całkowitym rozliczeniem kosztów organizacji i promocji Narodowego Pokazu Koni Arabskich – tłumaczy Mamiński.

Sprawdziliśmy: 316 tys. zł powinno trafić do Michałowa, 176 tys. do Janowa Podlaskiego i 40 tys. do Białki. W ubiegłorocznym Narodowym Czempionacie prezentowało się blisko 140 koni z państwowych stadnin i hodowli prywatnych.

Przypomnijmy, że na początku roku stadnina w Janowie Podlaskim została dokapitalizowana kwotą ponad 7 mln zł. Pieniądze mają być przeznaczone na cele rozwojowe. (EB)

Nie rozumiał pism. A sąd i tak wydał nakaz

Lubelski sąd wydał nakaz zapłaty, chociaż dłużnik ze względu na stan zdrowia nie był w stanie zrozumieć sądowej korespondencji. Prokurator Generalny skierował do Sądu Najwyższego skargę i wniósł o ponowne rozpoznanie sprawy. Postępowanie dotyczy niezapłaconych rachunków za telefon. Operator „sprzedał” dług abonentowi firmie skupującej wierzytelności. Ta wystąpiła do sądu w Lublinie o wydanie nakazu zapłaty ponad 2400 zł. W październiku 2010 r. sąd orzekł, że pozwany mężczyzna ma dwa tygodnie na spłacenie długu wraz z odsetkami. Nakaz wraz z pouczeniem o sposobie odwołania wysłano mu do domu. Mężczyzna nie wniósł sprzeciwu, więc nakaz stał się prawomocny. Sprawa trafiła do komornika. Prokurator Generalny zwraca jednak uwagę, że w latach 2008-2011 mężczyzna był uznany za niepełnosprawnego. Dowodzą temu opinie biegłych z innej sprawy sądowej przeciwko mężczyźnie. Ekspert ocenił, że nie był w stanie świadomie kierować swoim postępowaniem. (EB)

Co więcej, w 2013 r. rodzice dłużnika wystąpili o jego ubezwłasnowolnienie. Kolejni biegli ocenili, że z uwagi na chorobę mężczyzna nie jest w stanie zrozumieć korespondencji sądowej. Z końcem września 2014 r. mężczyzna został formalnie ubezwłasnowolniony. Prokurator Generalny wniósł skargę nadzwyczajną od nakazu zapłaty Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie. W skardze podkreśla, że już na początku postępowania o zapłatę dłużnik cierpiał na chorobę zaburzającą jego funkcje poznawcze. Nie zdawał sobie sprawy ze swojego postępowania, nie mógł więc podejmować racjonalnych decyzji. Co więcej, nie miał pełnomocnika, który mógłby reprezentować jego prawa.

– (...) mężczyzna nie mógł bronić swoich praw, w tym również zaskarżyć wydane przez sąd nakazu zapłaty, co godzi w konstytucyjne prawo pozwanego do sądu – podkreśla prokuratura. W tej sytuacji Prokurator Generalny wniósł o uchylenie nakazu zapłaty i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. JSZ

Płaci tylko co trzeci noclegowicz

SPOŁECZEŃSTWO Za pobyt w miejskiej „wytrzeźwiальce” nie płaci większość jej klientów – przyznaje Ratusz

Ściągłość jest na poziomie ok. 33 proc. – poinformowała miejskich radnych Monika Lipińska, zastępca prezesa Lublina ds. społecznych. – Może nie wydaje się to zbyt imponującą liczbą, natomiast w porównaniu do innych tego typu placówek na terenie Polski to bardzo duża ściągłość – podkreśla Agnieszka Zielińska-Bucior, dyrektor Centrum Interwencji Kryzysowej, miejskiej jednostki, która prowadzi ośrodek przy Północnej. Podkreśla, że na początku działalności Ośrodka Wczesnej

Interwencji dla Osób z Problemem Alkoholowym i Ich Rodzin za pobyt płacono mniej niż 30 proc. przywożonych tu osób. Jutro miejscy radni mają głosować nad podniesieniem opłaty za pobyt w placówce. Obecnie kosztuje on 316,12 zł, po podwyższeniu stawka miałaby wynosić 326,87 zł. To maksymalna kwota, na którą pozwalają przepisy. Urząd Miasta tłumaczy, że za podwyżką przemawiają koszty opieki nad osobami nietrzeźwymi, ich mycia oraz udzielania im pierwszej pomocy. (DRS)



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801

reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Panu Marcinowi Andryszczykowi

wyrazy szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

OJCA

składają:
Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy
z MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie

n490

Z głębokim żalem musieliśmy przyjąć
wiadomość o śmierci

śp.
**Grażynki
KOŁODZIEJCZYK**

naszej wspaniałej koleżanki

Koledze
Krzysiovi Kołodziejczykowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

**UKOCHANEJ
ŻONY**

składają:
Zbyszek, Krzysio, Staszek, Andrzej i Ania



n489

Droga zimo, już nie wracaj

WYDATKI Dodatkowe 2 mln zł ma wyłożyć samorząd Lublina na łatanie dróg podziurawionych przez zimę. Nad taką zmianą na liście miejskich wydatków już jutro głosować ma Rada Miasta. Zasadnicze naprawy mają się rozpocząć dopiero wtedy, gdy zrobi się cieplej



Na podziurawionych ulicach, nawet tak ruchliwych jak Nadbystrzycka, miasto wprowadziło ograniczenia prędkości do 30 km/h

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Dominik Smaga

Tegoroczna zima była bezlitosna dla nawierzchni dróg, szczególnie tych spękanych, bo często dochodziło do sytuacji, gdy temperatura wzrastała i spadała powyżej zera. Podczas zamarzania woda obecna w szczelinach rozszerza się i dosłownie rozsada jezdnię.

Skutki widać gołym okiem m.in. na ul. Zana, Sowińskiego czy Głębokiej. Na podziurawionych ulicach, nawet tak ruchliwych jak al. Witosa, miasto wprowadziło ograniczenia prędkości do 30 km/h.

– Musimy się liczyć z większymi wydatkami na bieżące naprawy – przyznaje Krzysztof Żuk, prezydent Lublina, który wystąpił do Rady Miasta o dodatkowe 2 mln zł na łatanie jezdni. – W związku ze zniszczeniem nawierzchni części ulic w okresie zimowym i pojawiającymi się ubytkami konieczne są działania kompleksowe.

– Kwota 2 mln zł pozwoli na realizację docelowych napraw ponad 70 ulic w Lublinie – informuje Urząd Miasta. Na liście tych dróg znalazły się m.in. ul. Budowlana, Chemiczna, Głęboka, Grafa, Hutnicza, Kunickiego, Lubartow-

ska, Mełgiewska, Mościckiego, Nadbystrzycka, Poniatowskiego, Prusa, Sowińskiego, Turystyczna, al. Tysiąclecia, Walecznych, al. Warszawska, al. Witosa, Zana i Zorza.

Na docelowe naprawy wspomnianych ulic będziemy musieli poczekać do czasu, gdy zrobi się cieplej. Na razie dziury są zalepiane prowizorycznie, takie prace prowadzono wczoraj wczesnym popołudniem na ul. Głębokiej, ale ich efekty nie będą zbyt trwałe.

Kierowcy, którzy z powodu złego stanu nawierzchni uszkodzą swój pojazd na miejskiej ulicy, mogą do-

chodzić odszkodowania od miasta. W tym celu należy wypełnić wniosek dostępny na stronie internetowej Zarządu Dróg i Mostów.

Oczywiście warto w takiej sytuacji postarać się o dokumentację fotograficzną w miejscu zdarzenia oraz o świadków, dobrze też wezwać na miejsce policjantów lub strażników miejskich. Trzeba poza tym pamiętać, że o odszkodowanie można się ubiegać, jeżeli nie jechało się z prędkością większą od dozwolonej. To jeden z powodów wprowadzania przez miasto wspomnianych ograniczeń prędkości do 30 km/h.

Dotacje piecove po nowemu

PRAWO Ratusz chce zmienić zasady przyznawania mieszkańcom dotacji do wymiany pieców i kotłów węglowych na mniej uciążliwe dla środowiska systemy ogrzewania. Decyzja zapadnie na czwartkowym posiedzeniu Rady Miasta

Dominik Smaga

Dzisiaj obowiązuje zasada, że mieszkańcy zainteresowani dotacją z Programu Ograniczania Niskiej Emisji muszą najpierw złożyć wniosek, a dopiero potem wymienić piec, chociaż nie od razu.

– Powinni wstrzymać się z wymianą ogrzewania do momentu, w którym pracownicy Wydziału Ochrony Środowiska protokolarnie potwierdzą, że likwidowane źródło grzewcze na paliwo stałe jest jedynym źródłem ogrzewania dla danej nieruchomości lub lokalu – instruuje obecnie Urząd Miasta. W prezydenckim projekcie nowego regulaminu zapisano, że uznawane będą wydatki poniesione przez mieszkańców na zakup towarów i usług w terminie 12 miesięcy przed datą złożenia wniosku

o udzielenie dotacji. Osoba, która dopiero zamierza wymienić piec, będzie musiała się uporać z tą operacją do końca listopada danego roku kalendarzowego. Takie zasady miałyby obowiązywać w tym i dwóch kolejnych latach (do roku 2023 włącznie). Uchwalenie nowego regulaminu nie powinno skutkować tym, że złożone wcześniej wnioski stracą ważność. – Mieszkańcy, którzy złożyli wnioski

w 2020 r., a nie przeprowadzili inwestycji, mogą liczyć na otrzymanie dotacji w bieżącym roku kalendarzowym – zapewnia Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. – Podstawą wypłaty jest złożenie wniosku o rozliczenie dotacji na podstawie umowy zawartej między wnioskodawcą a Gminą Lublin.

Do wniosku o rozliczenie wnioskodawca dołącza faktury za zakup towarów i usług dotyczących wymiany systemu

ogrzewania. Zgodnie z projektem uchwały, mają to być fabrycznie nowe urządzenia, dopuszczone do obrotu – tłumaczy Boguta. W tym roku miasto nie wypłaciło jeszcze dotacji, bo trwa sezon grzewczy, a piece i kotły wymienia się dopiero po jego zakończeniu. W latach 2013-20 miasto wypłaciło ok. 500 dotacji, które pozwoliły zlikwidować łącznie 678 pieców i kotłów opalanych węglem lub drewnem.

Dodajmy, że dotacje przyznawane są tylko tym, którzy całkowicie zlikwidują urządzenia grzewcze na paliwo stałe. Możliwe jest pozostawienie w celach dekoracyjnych starego pieca kaflowego, o ile został „trwale odcięty od przewodów kominowych”, dozwolone jest też posiadanie dekoracyjnego kominka opalanego drewnem.



Ostre cięcia na kampusie UMCS. Zniknęło kilkadziesiąt drzew!

UCZELNIE Dobiega końca wycinka w parku Akademickim. UMCS tłumaczy, że nie miały szansy na vegetację. O sprawie powiadomili nas oburzeni mieszkańcy



Na podstawie przeprowadzonej wizji lokalnej wycinka dotyczy nasadzeń, które zostały uznane za całkowicie obumarłe – bez szans na wznowienie vegetacji (o czym świadczy m.in. stuprocentowy posusz ich koron) lub znalazły się w złej kondycji zdrowot-

nej z wyraźnymi objawami chorobowymi – informuje Aneta Adamska, rzeczniczka największego lubelskiego uniwersytetu.

Wycięte zostały także dwa klony rosnące między akademikami przy ul. Langiewicza. Powody były podobne. – Ponadto, chore drzewo zlokalizowane było

blisko ulicy, co mogło stanowić zagrożenie m.in. dla przechodniów – dodaje rzeczniczka. I zapewnia, że uczelnia dokonała już nowych nasadzeń.

Tylko w zeszłym roku Urząd Miasta wydał zezwolenia na usunięcie ponad 30 drzew rosnących w parku Akademickim.

Końcówka lutego to czas, gdy w całym mieście wycinki drzew są zauważalne bardziej niż zwykle. Wszystko dlatego, że w najbliższy poniedziałek rozpocznie się okres lęgowy ptaków. Od 1 marca teoretycznie żadne drzewo nie może być usunięte, jeżeli nie zostanie dokładnie sprawdzone przez

ornitologa, który potwierdzi, że w koronie nie ma ptasich gniazd.

W lutym szczególnie dużo pracy mają urzędnicy wydający pozwolenia na wycinki. Jedną z ostatnich takich decyzji dotyczy terenu na styku ul. Nałkowskich i Romera (w pobliżu przystanku końcowego „szóstki”), gdzie

w związku z planowaną budową obiektu usługowo-handlowego zezwolono na wycinkę 23 drzew. Ponad 20 innych drzew dotyczy wydanego również w lutym decyzje związane z budową akademika przy al. Spółdzielczości Pracy obok galerii handlowej Olimp.

(TOMA, DRS)

Pojedynczo, nie rozmawiać...

NA DROGACH Na szerszym chodniku łatwiej rozmawiać, przez co łatwiej o wypadek – takich rzeczy można się dowiedzieć z odpowiedzi Ratusza na apel o poprawę bezpieczeństwa dzieci w drodze do szkół. Autorzy petycji proponowali kilka rozwiązań, ale nie przekonali urzędników

Dominik Smağa

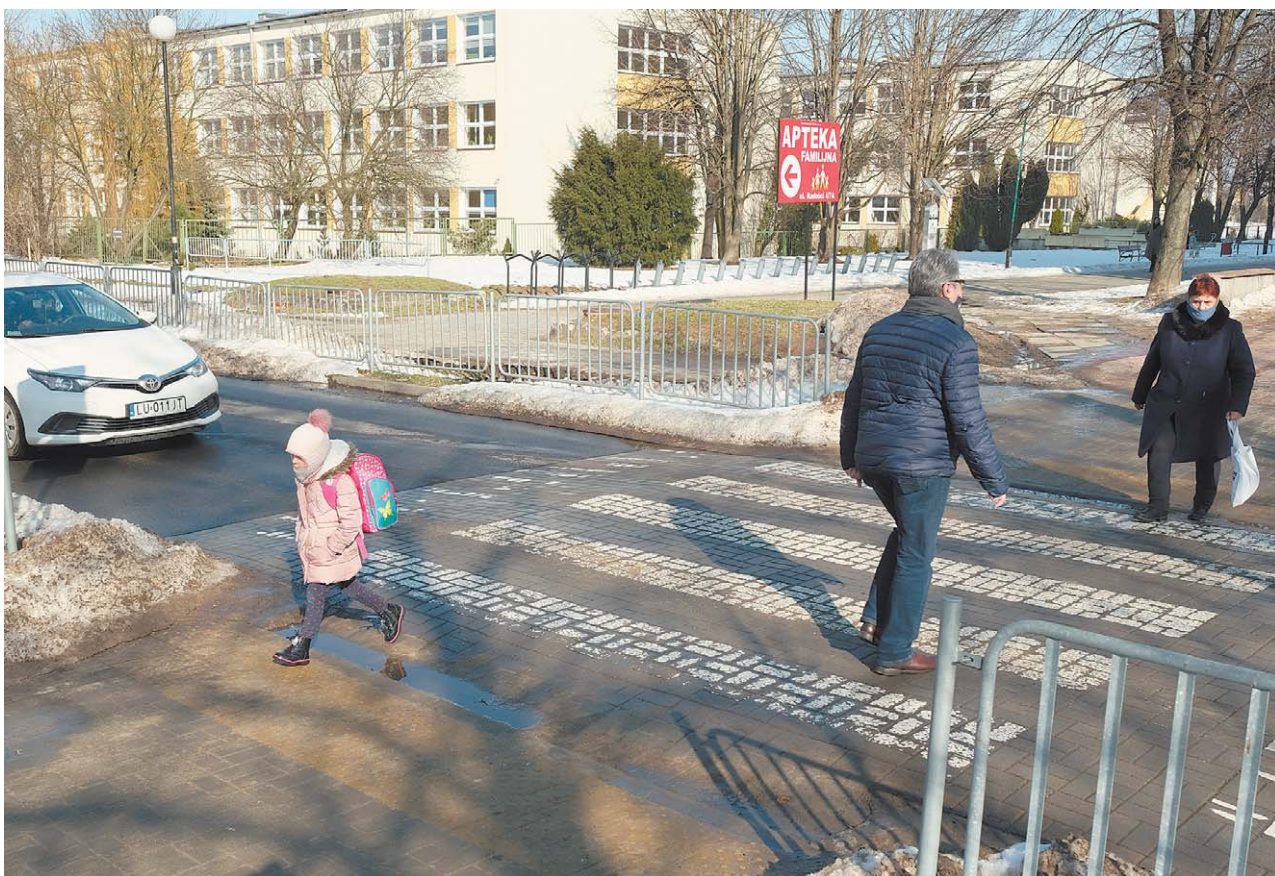
Adresowaną do prezydenta miasta petycję w sprawie bezpiecznej drogi do szkół złożyli działacze Towarzystwa dla Natury i Człowieka. Działacze powołali się przy tym na ponad 800 opinii zebranych wśród uczniów, rodziców i nauczycieli.

– Prawie każdy był świadkiem niebezpiecznych sytuacji – alarmowali w swym piśmie, w którym wyliczali swoje postulaty dotyczące ruchu przed szkołami.

Jednym z tych postulatów była prośba o szersze chodniki. – Przed wybranymi szkołami da się zauważyć zawężanie chodnika pod szkołą – wytykali działacze, dla których jest to „irracjonalne działanie”. – Ponieważ zwęża przestrzeń dostępną dla pieszych w miejscu ich największego natężenia.

Co na to Ratusz? – Postulowane poszerzenie chodników spowoduje grupowe opuszczanie placówki przez uczniów a co za tym idzie zachowania potencjalnie niebezpieczne dla wszystkich uczestników ruchu drogowego (brak uwagi, koncentracji, skupienie się na rozmowie z innymi uczniami) – czytamy w oficjalnej odpowiedzi Urzędu Miasta na petycję lubelskich aktywistów.

Kolejna prośba dotyczyła fizycznego zmuszenia kierowców do wolniejszej



Ul. Radości. Urzędnicy nie znajdują podstaw do przebudowy przejścia, chociaż obiecują „przeanalizować” dodatkowe oświetlenie zebry

OT. MACIEJ KACZANOWSKI

jazdy obok szkół. Aktywiści przekonywali, że samo ograniczenie dozwolonej prędkości do 30 km/h jest nieskuteczne. – Postawienie znaku z liczbą i oczekiwanie zmian jest jak noszenie talizmanu, który ma nas chronić przed chorobami – twierdzili autorzy petycji. Przekonywali,

że potrzeba rozwiązań, które wymuszają wolniejszą jazdę w pobliżu szkół, np. zwężanie jezdni, skrzyżowań równorzędnych, czy też „esowania” toru jazdy.

Urzędnicy uznali, że ten wniosek „należy uznać za niezasadny”. – Generujący zarówno niewspółmier-

ne do efektów koszty jak i w skrajnych przypadkach stwarzający realne zagrożenie dla wszystkich grup uczestników ruchu drogowego – czytamy w odpowiedzi Urzędu Miasta. – Rozwiązania takie stosowane są jedynie w przypadku budowy czy przebudowy

dróg a nie jako działania doraźne.

Ratusz przekonuje, że „w miejscach wrażliwych” ogranicza prędkość, stosuje progi zwalniające oraz wyniesione przejścia dla pieszych i w miarę możliwości wyznacza drogi jednokierunkowe. Zastrzega, że ograniczeń

trzeba przestrzegać, a egzekwowanie prawa jest zadaniem policjantów i strażników miejskich.

Aktywiści proponowali też kilka rozwiązań dotyczących konkretnych szkół. Jedno z nich dotyczy podstawówki przy Mickiewicza oraz jednokierunkowej ul. Nadrzecznej, na której miałby być wyznaczony pas do jazdy rowerem w przeciwnym kierunku. Ratusz odpowiada, że pozwoli tu rowerzystom jechać w dwóch kierunkach.

Kolejna prośba dotyczyła szkoły przy jednokierunkowej Hiacyntowej. Działacze oczekują, że miasto zmieni kierunek ruchu na jezdni, żeby dzieci wysadzone przez rodziców z samochodów nie musiały przechodzić na drugą stronę drogi, by dotrzeć do szkoły. – Wniosek zostanie przeanalizowany – obiecuje Ratusz.

Urzędnicy nie zgadzają się natomiast na likwidację miejsc parkingowych przed przejściami przez jezdnię ul. Przyjaźni, nie znajdują też podstaw do przebudowy przejścia przez ul. Radości, chociaż obiecują „przeanalizować” dodatkowe oświetlenie zebry. Urząd wyklucza też wprowadzenie wnioskowanej przez aktywistów strefy wolnej od samochodów przed podstawówką przy Tumidajskiego i wyjaśnia, że nie ta droga „nie znajduje się we władaniu” miasta, więc samorząd nic tu nie zdmieni.



11 strażaków gasiło pożar w kościele Świętego Krzyża

WYDARZENIE Policjanci ustalają czy wczoraj doszło do podpalenia kościoła przy ul. Pogodnej. Takiej wersji na razie nie można bowiem wykluczyć. W południe spaliła się kotara w przedsionku świątyni a także wycieraczka. Nadpalili się również drzwi do kościoła

– Płonęła duża kotara przeciwmrozowa w drzwiach wejściowych – relacjonował nam wczoraj duchowny z Parafii pod wezwaniem Świętego Krzyża w Lublinie i dodał: Ogień jako pierwsza zauważyła pani adorująca Najświętszy Sakrament. Do zdarzenia doszło ok. godz. 12.30. Na miejsce od razu została wezwana straż pożarna i policja. W międzyczasie

świadkowie chwycili za szufle i śniegiem starali się ugasić ogień. Po przyjeździe na miejsce do działań przystąpili strażacy. Do akcji zostało skierowane trzy zastępy, w sumie 11 strażaków. – Ugasiliśmy pożar dość szybko – przekazał st. kpt. Andrzej Szacoń, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej Lublin, który

przyznaje, że prawdopodobną przyczyną pożaru było podpalenie. – Nie wykluczamy tego – stwierdził komisarz Andrzej Fijołek z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. – Sprawdzamy czy rzeczywiście tak było. Będziemy czekać na ustalenia biegłych, na razie prowadzimy swoje działania, m.in. zabezpieczamy monitoring.

Policjanci zajmujący się sprawą będą ustalać m.in. kto wchodził do kościoła i czy widać zarzewie ognia. Jeśli potwierdzi się, że było to podpalenie to będziemy ustalać osobę, która to zrobiła – zapewnił komisarz Andrzej Fijołek. W pożarze została uszkodzona jedna osoba. Modląc się w momencie

wybuchu pożaru 63-lątka została wyprowadzona ze świątyni. – Była świadoma i przytomna, ale zadymienie jednak było na tyle duże, że kobieta nie była w stanie wyjść sama z kościoła – opisał komisarz Andrzej Fijołek. Na miejscu była wezwana karetka pogotowia, która przewiozła kobietę na badania do szpitala. **(SKO, AA)**

Maluchy na start

EDUKACJA W poniedziałek rozpocznie się nabór do miejskich przedszkoli, gdzie w przyszłym roku szkolnym zapewnionych ma być 9300 miejsc. Kolejny tyśiąc będzie czekać w placówkach, które nie są prowadzone przez miasto, ale będą przyjmować dzieci na takich samych zasadach

Dominik Smaga

Naborem nie muszą się przejmować rodzice, którzy już posyłają dzieci do przedszkola. Wystarczy, że zadeklarują chęć dalszego korzystania z tej samej placówki.

Pozostali mogą się starać o miejsce dla dziecka, pod warunkiem, że mieszkają w Lublinie. – Dzieci niezamieszkałe na terenie gminy nie będą mogły wziąć udziału w rekrutacji – potwierdza Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Rekrutacja zacznie się 1 marca. Pierwszym krokiem

będzie wypełnienie wniosku dostępnego na stronie edu.lublin.eu. We wniosku będzie można wskazać siedem przedszkoli, umieszczając na pierwszym miejscu to, na którym rodzicom zależy najbardziej.

Złożenie wniosku możliwe jest na dwa sposoby: elektronicznie lub na papierze. Droga elektroniczna jest dostępna dla rodziców, którzy posiadają podpisy elektroniczne lub dziecinnie proste do wyrobienia profile zaufane. Muszą je mieć oboje rodzice (lub jeden, jeśli wychowuje dziecko samotnie). Pozostali muszą

zanieść papierowy wniosek w tym przedszkolu, które wpisali na pierwszym miejscu. Niezależnie od metody, ze złożeniem dokumentu wraz z załącznikami trzeba będzie zdążyć do 12 marca do godz. 15.00.

Po tym terminie zacznie się liczenie punktów przysługujących m.in. za sytuację rodzinną dziecka (wielodzietność rodziców, samotne wychowywanie), niepełnosprawność dziecka bądź jego rodziców. Od liczby uzyskanych punktów i wolnych miejsc w poszczególnych placówkach będzie zależał to, do którego przed-

szkola zakwalifikuje się mały kandydat. Kolejność zgłoszeń nie ma tu żadnego znaczenia.

Listy dzieci zakwalifikowanych oraz niezakwalifikowanych mają być ogłoszone 12 kwietnia w południe. Rodzice będą musieli się wtedy wykazać reflekssem i oficjalnie potwierdzić przedszkolu, czy rzeczywiście chcą do niego posłać swoje dziecko. Takie deklaracje będą przyjmowane do 16 kwietnia do godz. 15. Trzy dni później (19 kwietnia w południe) ma nastąpić ogłoszenie ostatecznych list dzieci przyjętych i nieprzyjętych. Rodzice

niezadowoleni z wyników rekrutacji będą jeszcze mieli możliwość złożenia odwołania.

– We wszystkich miejskich placówkach i tych funkcjonujących na zasadach placówek publicznych przygotowaliśmy na zbliżający się rok szkolny ponad 10,3 tys. miejsc – informuje Mariusz Banach, zastępca prezydenta miasta. Właśnie tych przedszkoli będzie dotyczyć rekrutacja zaczynająca się 1 marca.

Wśród nich są m.in. trzy placówki w systemie Montessori. Oferują 143 miejsca przy Motorowej, 120 przy

Weteranów i 100 przy Lipowej. Nabór obejmie też dwa przedszkola integracyjne: 100 miejsc będzie przy Balladyny oraz 97 przy Gospodarczej. Na mapie są też trzy przedszkola z oddziałami integracyjnymi: przy Smyczkowej, Wallenroda i Wolskiej oraz jedno przedszkole specjalne przy Młodej Polski (mające 54 miejsca).

Ci, którzy się nie załapią, lub nie zechcą korzystać z placówek zapewnianych przez miasto, mogą wybrać spośród 5,6 tys. miejsc w przedszkolach prywatnych.

Halo, tu Krakowskie Przedmieście 34

NIERUCHOMOŚCI

Kamienica pod numerem 34 to efekt połączenia w roku 1844 dwóch siedemnastowiecznych domów dla powstającego wtedy Hotelu Pożnańskiego. Po likwidacji hotelu w 1874 r. nadbudowano drugie piętro oraz ujednolicono elewację klasycystyczną dekoracją. Kamienica jest wpisana do rejestru zabytków od 1972 roku. Przed pojawieniem się tam sieci odzieżowej H&M, w 2012 r. zlikwidowano

podwórko zamieniając je w powierzchnię użytkową. Trzy lata temu sieć pożegnała się jednak z Krakowskim Przedmieściem. Do jesieni zeszłego roku kamienica stała pusta.

W październiku 2020 Voice Contact Center otworzyło tu swoje centrum. Teraz Real Management S.A. właściciel nieruchomości informuje, że spółka, która oferuje usługi infolinii, prowadzi kampanie wizerunkowe, obsługę wielojęzyczną, pozy-

skuje klientów, ma własnych ankieterów, odebrała kolejne 800 mkw. powierzchni biurowej w budynku. I teraz zajmuje cztery poziomy XIX wiecznej kamienicy.

Od frontu nadal znajdują się lokale handlowe i usługowe. Jeden z nich od zeszłego roku zajmuje showroom salonu Muscat oferującego okulary i soczewki. Wszystkie oprawy oferowane przez sieć przez internet można tu przymierzyć i kupić.

(OPRAC.)



Uratowali młodą sarnę

BIAŁA PODLASKA Młoda sarna wpadła do Krzyny. Uratowali ją mieszkańcy i strażacy. Zwierzę zostało przekazane pod opiekę weterynarza

Sarna została prawdopodobnie wystraszona przez psa i wpadła do Krzyny w okolicach alei Jana Pawła II – zaznacza mł. bryg. Mirosław Byszuk, rzecznik prasowy komendy PSP w Białej Podlaskiej.

Po dotarciu nad rzekę strażacy udali się w miejsce umożliwiające wodowanie łodzi. Akcja była utrudniona ze względu na duże

nawisy lodowe na brzegu Krzyny.

– Po przejściu pewnej odległości strażacy stwierdzili, że sarna znajduje się już na brzegu rzeki. Okazało się, że postronna osoba samodzielnie pomogła wyjść jej z wody – dodaje rzecznik. Strażacy okryli sarnę kocem. – Sarnę przekazaliśmy Straży Miejskiej. Na miejscu miał pojawić się lekarz weterynarii – dodaje

Byszuk. Strażacy dziękują osobie, która pomogła sarnie, zanim przyjechali na miejsce.

– Przypominamy, że w okresie roztopiania się pokryw lodowych na akwenach wodnych przebywanie w ich obrębie, a także bezpośrednio na nich wiąże się z zagrożeniem wypadnięcia do wody – ostrzega straż.

(EB)



FOT. KM PSP BIAŁA PODLASKA

Tak ma wyglądać stadion

BIAŁA PODLASKA Władze miasta pokazały wizualizacje przebudowy stadionu. Widać na nich m.in. trybunę w klubowych barwach. Ale wciąż nie wiadomo, jak rozstrzygnie się złożona do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego skarga lubelskiej Fundacji Wolności



STADION MIEJSKI W BIAŁEJ PODLASKIEJ

29 stycznia urząd miasta zorganizował konferencję prasową, na której zaprezentowano koncepcję przebudowy stadionu. Ale dopiero kilka dni temu, na swoim facebookowym profilu, prezydent pokazał profesjonalne wizualizacje przebudowy trzeciego etapu stadionu.

– Budowa zakłada zadaszoną trybunę (na 1200 miejsc – przyp. aut.) po stronie zachodniej dostosowa-



STADION MIEJSKI W BIAŁEJ PODLASKIEJ

na do potrzeb osób z niepełnosprawnościami, trybunę dla kibiców gości z oddzielnym wejściem i wjazdem na parking, halę sportową

z łącznikiem ze szkołą i z internatem – wylicza prezydent Michał Litwiniuk.

Do tego kolejny parking na 170 aut. Jeden z kibiców



STADION MIEJSKI W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Wizualizacje przebudowy trzeciego etapu stadionu

FOT. UM

widzi podobieństwo ze stadionem Orkana w Sochaczewie.

– Miejsc dla kibiców gości jest zdecydowanie za mało. Jeśli mowa o drugiej lidze, to będzie trzeba kiedyś dobudować miejsca – uważa nasz rozmówca. Jego zdaniem, przy takich obiektach przydaje się też miejsce na małą gastronomię. – Taki bufet generuje obroty – przekonuje kibic.

Inwestycja ma pochłonąć 22 mln zł. Do tej pory, miasto wydało ok. 7 mln zł.

Przypomnijmy, że lubelska Fundacja Wolności poskarżyła się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na „beczynność prezydenta” po tym, jak urzędnicy nie udostępnili jej dokumentacji projektowej przebudowy stadionu. Władze Białej Podlaskiej chcą oddalenia tej skargi.

– Sprawa nie jest gotowa do rozpoznania, ponieważ prezydent Miasta Biała Podlaska został wezwany do uzupełnienia dokumentów – zaznacza sędzia Grzegorz Walejko, rzecznik WSA. Jak udało nam się ustalić, chodzi o przekazanie skargi w oryginalnej postaci, czyli formie elektronicznej. – Fundacja złożyła skargę przez ePUAP za pośrednictwem prezydenta – tłumaczy sędzia. Termin rozpoznania sprawy jest jeszcze niezany.

(EB)

Rozbiórka przerwana po wyroku

PULAWY Niekorzystny dla miasta wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego dotyczący Domu Chemika, zgodnie z oczekiwaniami stowarzyszenia „Puławianie”, doprowadził do przerwania rozbiórki pawilonu wystawowego. To, co zostało z budynku, obejrzy konserwator zabytków

Jak informuje prezydent Puław, Paweł Maj, rozbiórka pawilonu wystawowego przy ul. Wojska Polskiego została przerwana. To skutek porażki miasta przed NSA, który to 16 lutego odrzucił skargę kasacyjną na uchylenie odmowy wpisania DCH do rejestru zabytków przez sąd niższej instancji. Wyrok nie oznacza, że szkielet po pawilonie zostanie uznany za zabytek, ale umożliwia przeprowadzenie oceny konserwatorskiej.

Zdaniem stowarzyszenia „Puławianie” cały oryginalny Dom Chemika (przed przebudową) w tym jego pawilon, był zabytkiem okresu modernizmu. Dlatego miłośnicy architektury z lat 80-tych próbowali doprowadzić do objęcia go ochroną konserwator-

ską. Nawet za cenę utraty unijnej dotacji, zablokowania inwestycji i wynikających z tego tytułu strat finansowych. Te działania opóźniły przebudowę pierwszego etapu DCH, ale miasto zdołało ją zakończyć. Obecnie, przy drugim etapie, czyli budowie nowej biblioteki w miejscu pawilonu, sytuacja się powtarza.

Na skutek decyzji sądu, zaawansowana już rozbiórka pawilonu, została przerwana. Takiej konsekwencji wyroku NSA oczekiwał Szymon Karczewski, prezesa stowarzyszenia. Jak tłumaczy, jest to dowód szacunku wobec prawa, co jego zdaniem jest istotne nawet wtedy, jeśli z góry możemy założyć, że przyszłe postępowanie konserwatorskie nie zakończy się wpisaniem rozebranego niemal



Rozbiórka pawilonu wystawowego przy ul. Wojska Polskiego

FOT. RS

w całości budynku do rejestru zabytków.

– Działania tego stowarzysze-

nia doprowadziły do wstrzymania prac, tym razem przy budowie mediateki (...). Mieszkańcy znów

są narażeni na straty, a miasto specji trwała ruina – pisze prezydent Paweł Maj, przypominając, że poprzednio, gdy z powodu walki o zabytkowość Domu Chemika przerwano pierwszy etap jego przebudowy, Puławy straciły na tym 500 tys. zł.

Żeby ograniczyć straty wynikające z koniecznego przestoju w budowie nowej biblioteki, Puławy skierują pismo do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z prośbą o pilne przeprowadzenia postępowania konserwatorskiego. – I jego umorzenie ze względu na to, że budynku byłego pawilonu wystawowego praktycznie już nie ma – podkreśla Paweł Maj, żywiąc nadzieję na szybkie wznowienie robót.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Dwa piętra niezgody

ZAMOŚĆ Radni deklarowali, że są za budowaniem mieszkań w Zamościu, ale na inwestycję przy ul. Wyszyńskiego się nie zgodzili. Poszło o zbyt intensywną zabudowę i zamianę gruntów, której dokonał deweloper i TBS. Na sesji było gorąco, bo prywatny inwestor ma teraz teren, który TBS dostał aportem od miasta. Radni poczuli się oszukani



Na ostatniej sesji radni zajmowali się sprawą nieruchomości przy ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego w Zamościu. Właściciel gruntu, PR-BUD Development, lokalna firma z branży budowlano-deweloperskiej, wystąpił o ustalenie lokalizacji inwestycji mieszkaniowej i jej towarzyszących. Chce postawić tam blok z maksymalnie 40 mieszkaniami i 7 lokalami usługowymi na parterze. Deweloper starał się o zgodę rady miasta w trybie ustawy lex deweloper. Ustawa dopuszcza, pod warunkiem zgody radnych, budowę mieszkań wbrew przeznaczeniu terenu. W tym przypadku chodziło o 2 piętra różnicy między tym co zakłada plan a tym co się kalkuluje inwestorowi. Plan widzi 3, deweloper 5.

Chude działki, tłusty kasek

Dwie komisje, które opiniowały projekt uchwały były przeciw. Dyskusja zrobiła się gorąca, gdy radny Sławomir Ćwik zaprezentował historię gruntu, na którym deweloper chce budować blok. – Wypada mi pochwalić właściciela, że bardzo dobrze dba o swoje aktywa, wręcz wzorcowo. Kupił wąską, nieatrakcyjną działkę. Po niespełna roku, jest właścicielem atrakcyjnej, przylegającej do dróg publicznych. I stara się ją maksymalnie wykorzystać w oparciu o ustawę lex de-

weloper – mówił Ćwik, który oceniał, że to jeden z najszybszych gruntów w Zamościu.

Mówiąc w skrócie: miasto miało dwie wąskie działki przedzielone jeszcze węższą działką prywatną. O ile na miejskich można było coś stawiać, to inwestycja na środkowej była wręcz niemożliwa. Dwa lata temu, na wniosek prezydenta radni zgodzili się, by miejskie grunty wnieść aportem do Towarzystwa Budownictwa Społecznego. A TBS porozumiał się z właścicielem środkowej: PR-BUD Development. I teraz, na mocy zamiany, zamiast trzech wąskich działek, są dwie funkcjonalne. Mniejsza PR-BUD Development i większa TBS.

Zmienimy, posadzimy

Radni analizowali, jak intensywna zabudowa ma być na działce PR-BUD Development, który nawet miejsca parkingowe widzi na terenie... planowanej drogi na działce TBS. Na gruncie TBS chce też stawiać stację trafo, a zieleni sadzić na dachu. Radni wytykali, że prawie wszystkie auta mieszkańców mają trafić pod budynek, a co z autami na gaz? Podkreślali, że przelicznik: 1 miejsce parkingowe na 1 mieszkanie, a to bardzo mało. Dopytywali o skrawek miejsca na ławki, o drzewa, które pojawiły się w projekcie dopiero po dyskusji na jednej z komisji. Wytykali, że śmietnik ma być pod oknami przyszłych są-

siadów z planowanych bloków TBS.

Architekci z krakowskiej pracowni MTWW, którzy prezentowali inwestycję wyjaśniali, że mnóstwo rzeczy można jeszcze zmienić, zgodnie z sugestiami radnych. Przykładem były drzewa. Jeszcze kilka dni wcześniej ich nie planowano, teraz są.

Zwolennicy inwestycji przypominali, że już rada się zgadzała na 1 miejsce parkingowe dla 1 mieszkania. Radny Rafał Zwolak nawet pojechał na miejsce i rozmawiał z sąsiadami planowanego bloku, żeby poznać ich zdanie. Mieszkańcy byli „za”. Radny teoretycznie też, ale jak tłumaczył, całą sprawę psuje sprawa gruntów.

Kot i ogon

– Nie został zachowany interes miasta, nie było należytej troski o mienie komunalne. Tu ogon macha kotem – obrazowo ocenia sytuację przy ul. Wyszyńskiego radny Franciszek Josik, który na poniedziałkowej sesji mówił, że deweloper interesował się miejskim terenem, jeszcze zanim działka została przekazana aportem TBS.

– To było wszystko ukartowane. PR-BUD Development kupił działkę od prywatnego właściciela we wrześniu 2018 roku. Jeszcze w tym samym miesiącu wystąpił do PGK o warunki dostawy wody i odbioru ścieków. Wniosek dotyczył nabytego gruntu ale także

działki miejskiej. Deweloper twierdził, że jest właścicielem obu posesji. Pytanie ponowił w styczniu 2019. Kilka miesięcy później prezydent wystąpił do rady, by przekazać miejskie grunty TBS. Nie zgodziliśmy się. Było drugie podejście, przekonał swoich radnych i TBS teren dostał. Ja w obu przypadkach byłem przeciw – mówi radny, który w poniedziałek też był przeciwny inwestycji przy Wyszyńskiego. – Aż 18 radnych zagłosowało „przeciw” to pokazuje, co sądzymy o tej sprawie.

Najpierw aport, potem chętni

– Miasto wniosło aportem do TBS dwie działki przy ul. Wyszyńskiego, w sierpniu 2019 roku. Występowaliśmy o nie szukając gruntów, by móc zrealizować kolejne inwestycje. Wtedy zakończyliśmy budowę przy ul. Chłodnej, a zainteresowanie naszą ofertą jest w Zamościu bardzo duże. Ponad sto osób czeka w kolejce na mieszkanie – mówi Magdalena Godek, prezes zarządu Towarzystwa Budownictwa Społecznego w Zamościu. I dodaje, że według jej wiedzy właścicielem terenu, który był między gruntami jakie dostał TBS od miasta, była już wtedy spółka PR-BUD Development.

– Dopiero gdy radni zgodzili się na aport, spółka zgłosiła się do nas z propozycją kupna jednej z działek. Na to się nie zgodziliśmy ale

Atrakcyjny grunt przy ul. Wyszyńskiego. PR-BUD Development nie wybuduje tu 5-cio kondygnacyjnego bloku. Teraz TBS będzie chciał wykorzystać lex deweloper i budować tu tak wysokie bloki

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

doszliśmy do porozumienia. I tak powstała koncepcja takiego podziału terenu, by jak najlepiej go wykorzystać. Uważam, że zaplanowanie ich inwestycji i naszej, by stworzyły spójne, funkcjonalne osiedle jest korzystne. Zwłaszcza, że po przeanalizowaniu zabudowy przed i po zamianie, wyliczyliśmy, że będziemy mogli wybudować więcej metrów powierzchni użytkowej. Z 4500 do 5500 metrów kwadratów – wylicza pani prezes.

Oba wyliczenia były przeprowadzane przy założeniu, że TBS też skorzysta z ustawy lex deweloper i postawi bloki o 5 kondygnacjach.

I co teraz?

Radni nie dali zgody, by deweloper postawił na swoim gruncie blok wyższy niż zakłada plan zagospodarowania przestrzennego. Inwestor nie chce komentować sprawy, nie wiadomo, czy zrealizuje 3-kondygnacyjną inwestycję. – Nie rozmawiałam z PR-BUD Development po poniedziałkowej sesji. Nie wiem co planują. Ja wystąpię do rady miasta

w sprawie ustalenia lokalizacji naszej inwestycji wykorzystując możliwości lex deweloper. Przecież chcemy wybudować jak najwięcej mieszkań. A jaka będzie decyzja radnych nie wiem – dodaje szefowa zarządu TBS.

Odpiera też zarzuty radnych, którzy uważają, że TBS będzie miał dla mieszkańców ofertę gorszej lokalizacji niż klienci dewelopera. – W mojej ocenie jest zupełnie inaczej. Analizując potrzeby osób interesującymi się naszymi mieszkaniami sądzę, że dla rodzin z małymi dziećmi i dla osób starszych mieszkanie w większej odległości od ruchliwej ulicy i w sąsiedztwie terenów zielonych jest atrakcyjniejszym rozwiązaniem – wyjaśnia Magdalena Godek.

Prezydent Andrzej Wnuk jest na urlopie, po wszelkie informacje odsyła do dyrektora Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, tłumacząc jedynie w sms, że sprawa już była wielokrotnie radnym wyjaśniana.

TBS szykuje się do ogłoszenia przetargu na opracowanie dokumentacji projektowej budynku mieszkalnego, wielorodzinnego i zagospodarowanie terenu przy ul. Wyszyńskiego w Zamościu.

Jeden przetarg już był ale zgłosił się jeden oferent i był za drogi. Ofertę przysłała krakowska pracownia MTWW.

Strażacy potrzebują nowego garażu

PUŁAWY Ochotnicza Straż Pożarna z osiedla Włostowice od lat niesie pomoc potrzebującym. Ochotnicy wyjeżdżają do pożarów, usuwają powalone drzewa, pomagają przy podtopieniach. Dzisiaj to oni potrzebują wsparcia. Liczą na pozyskanie pieniędzy, które pozwoliłyby zbudować nowy garaż

Włostowicka straż swoją remizę dzieli ze świetlicą środowiskową oraz filią miejskiej biblioteki. Dla strażaków miejsca zostaje niewiele, a zadań statutowych przybywa.

W niewielkim garażu z trudem mieści się łódź i samochód ratowniczo-gaśniczy. Strażacy liczą na to, że w przyszłości uda im się go nabyć, bo ten, którego używają skończył 40 lat. Ich problemy rozwiązałaby rozbudowa remizy o nowy garaż. Problem w tym, że na ten cel potrzeba ok. 200 tys. zł, a takich pieniędzy OSP nie ma.

– Ten garaż jest nam niezbędny, by móc nieść pomoc i ratunek osobom potrzebującym. Obecnie w budynku jest już bardzo



Włostowicką straż tworzy obecnie 30 ochotników, którzy co roku wyjeżdżają do dziesiątek zagrożeń, jakie mają miejsce w całym regionie. Jacek Wejman (z lewej) liczy na wsparcie ze strony mieszkańców Puław, które pomoże rozbudować remizę

FOT. RS

ciasno. Tak naprawdę nie mamy gdzie się fizycznie przebrać. Jedyne samo-

chód, jakim dysponujemy, coraz częściej się psuje. Do działań prowadzonych

w warunkach miejskich znacznie lepiej sprawdziłby się nowszy wóz, ale prze-

cież nie postawimy go na dworze – tłumaczy Jacek Wejman, zastępca komendanta OSP Włostowice.

Strażacy nie chcą pozbywać się swojego stary. Uważają, że auto, mimo wieku i trapiących go usterek, sprawdza się w warunkach pozamiejskich. Dlatego chcieliby w przyszłości postarać się o kolejny samochód skrojony na bieżące potrzeby. Miejsca dla dwóch samochodów nie ma. Dlatego podjęli decyzję o rozbudowie remizy, zapłacili za koncepcję projektową i rozpoczęli starania o pieniądze. Pierwsze kroki skierowali do Urzędu Miasta.

– Jest deklaracja wsparcia. Rozumiemy, że potrzeby OSP rosną i naprawdę chcemy im pomóc, ale całej sumy nie jesteśmy w stanie zaproponować – przyznaje Dariusz Fijoł, szef Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności w puławskim Ratuszu.

Dlatego strażacy próbują pozyskać pieniądze z innych źródeł. – Zwracamy się do zakładów pracy oraz mieszkańców Puław, którym od lat służymy. Gdy wyje syrena, zawsze stawiamy się na miejscu i wyjeżdżamy. Chcemy nadal nieść pomoc, do której jesteśmy dobrze przeszkoleni. Potrzebujemy tylko lepszych warunków – przekonuje Wejman.

Jako organizacja pożytku publicznego OSP uruchomiła już zbiórkę internetową na budowę nowego garażu (na zrzutka.pl). Zakup nowego samochodu będzie prawdopodobnie kolejnym krokiem, ale dzisiaj strażacy skupiają się na zabezpieczeniu sumy potrzebnej do rozbudowy swojej remizy. Warto dodać, że budynek przy Włostowickiej stanowi własność straży, która jego znaczną część udostępnia miejskim instytucjom.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kłopot z obwodami łowieckimi

UCHWAŁA Z końcem marca upływa ważność podziału województwa na obwody łowieckie. Jak dotąd sejmik nie przyjął stosownej uchwały i nie wiadomo, kiedy to nastąpi. – Bez obwodów nie będziemy mogli prowadzić gospodarki łowieckiej – sygnalizuje Roman Laszuk, łowczy okręgowy w Białej Podlaskiej

Na mocy nowelizacji ustawy Prawo łowieckie z 2018 roku podziały województw na obwody łowieckie oraz umowy dzierżawy obwodów łowieckich zachowują ważność do 31 marca tego roku.

– Dlaczego do tej pory sejmik nie procedował uchwały na ten temat? Większość województw już je podjęła – mówił na ostatniej sesji sejmiku radny Sławomir Sosnowski, były marszałek województwa. – Kto będzie szacował szkody, jeśli wystąpią,

a najprawdopodobniej wystąpią, bo jest wzrost areálu kukurydzy – zwraca uwagę Sosnowski. Jego zdaniem, „sytuacja będzie trudna”. – Jest to poważny problem, którego nie rozwiązaliśmy, a właściwie, go wytworzyliśmy.

Zaniepokojony jest również Roman Laszuk, łowczy okręgowy z Białej Podlaskiej. – Może to rodzić pewne zagrożenia. Po pierwsze, od 1 kwietnia przy braku wyznaczonych obwodów łowieckich nie możemy wykonywać gospodarki łowieckiej,

czyli polować, dotyczy to również odstrzału dzików w związku ze zwalczaniem ASF – tłumaczy Laszuk. Poza tym koła nie będą władne do szacowania szkód łowieckich i wypłaty odszkodowań. – To obarczyłoby Skarb Państwa.

Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka, przyznaje, że w województwie lubelskim od 3 lat trwają wzmożone prace nad przygotowaniem projektu takiej uchwały. – Jednak na dziś ciężko jest określić termin przyjęcia jej przez Sejmik – przyzna-

je rzecznik. – W przypadku niepodjęcia przez Sejmik uchwały w sprawie podziału województwa lubelskiego na obwody łowieckie oraz zaliczenia obwodów łowieckich do poszczególnych kategorii do 1 kwietnia, nie będzie utworzonych obwodów, a tym samym koła łowieckie nie będą miały możliwości ich dzierżawy – stwierdza Małecki.

Rozwiązaniem może być nowy projekt ustawy Prawo łowieckie, który złożyła w Sejmie grupa posłów PiS. Zawiera on zmiany w prze-

pisach dotyczących terminów ważności podziału województw na obwody łowieckie oraz obowiązywania umów dzierżawy. „Pomimo wprowadzonego przesunięcia terminu, dokonanie podziału województw na obwody łowieckie oraz zaliczenia obwodów łowieckich do kategorii do dnia 31 marca 2021 r., w związku z obowiązującym stanem epidemii, złożonością tego zadania oraz koniecznością oddelegowania pracowników administracji publicznej nie-

zbędnych do zrealizowania przedsięwzięcia do pracy zdalnej jest niemożliwe” – argumentują posłowie, których przedstawicielem jest Robert Telus. Jak czytamy w uzasadnieniu „terminy te mają zostać przesunięte do 31 marca 2022 roku”. Jednocześnie sejmiki województw zostałyby zobowiązane do podjęcia uchwał o nowym podziale na obwody łowieckie do końca tego roku. Projekt ustawy został już skierowany do pierwszego czytania.

EWELINA BURDA

Uczelnia czeka na przelew, studenci na stypendia

RYKI Jedna ze studentek Lubelskiej Szkoły Wyższej w Rykach poinformowała nas o kłopotach z wypłatą stypendiów socjalnych. Te powinny trafiać do beneficjentów co miesiąc, ale tak się nie dzieje, bo uczelnia nadal czeka na przelew subwencji z resortu nauki. Żeby pomóc studentom, LSW wstrzymała pobieranie czesnego

Studenci LSW czekają na wypłatę przyznanych im stypendiów socjalnych. Kiedy otrzymają zaległe świadczenia – nie wiedzą. Problem dotyka najuboższych, często bezrobotnych studentów studiów niestacjonarnych. Takich, jak nasza rozmówczyni.

– Najpierw mówiono nam, że stypendia będą wypłacane w przerwie między świątecznej, czyli przed

sylwestrem. Ale w styczniu tych pieniędzy nadal nie było. W sekretariacie też niczego konkretnego nie można było się dowiedzieć. Zaczęliśmy się martwić. Sama jestem osobą bezrobotną, nie mam żadnych dochodów. Jak dotąd, dostałam tylko jedną ratę, za październik, a kiedy będą pieniądze za listopad, czy grudzień? Nikt tam tego nie mówi – opowiada kobieta, która postanowiła powiado-

nić o tym problemie naszą redakcję.

Nasze próby uzyskania informacji od Lubelskiej Szkoły Wyższej w tej sprawie trwały ponad miesiąc, ale ostatecznie udało nam się uzyskać odpowiedź. Nie będzie ona jednak satysfakcjonująca dla studentów, bo wynika z niej, że szkoła pieniędzy na ten cel nie ma. Uczelnia czeka na przelew z ministerstwa.

– Subwencja z przyczyn nieznanych uczelni (...) do dnia dzisiejszego nie została przekazana. (...) Z chwilą otrzymania środków na wypłatę świadczeń, studenci bezzwłocznie zostaną o tym powiadomieni – informuje dr Ruslan Yakovshyn, pełnomocnik rektora.

Przedstawiciel LSW podkreśla, że do sytuacji dochodzi „ze zrozumieniem” tłumacząc ją konsekwencjami kryzysu gospodarczego

wynikającego z pandemii koronawirusa. Gdy LSW otrzyma przelew, środki mają zostać niezwłocznie uruchomione.

– Do tego czasu uczelnia decyzją założyciela wstrzymuje egzekwowanie zobowiązań studentów z tytułu opłaty czesnego – zapewnia dr Yakovshyn.

Przypominamy, że średnia wysokość stypendiów to 400-500 zł miesięcznie, a czesnego 350 zł miesięcz-

nie. Większość studentów pobierających świadczenia socjalne przeznaczała je w całości na pokrycie opłat za studia. Kiedy nadejdzie oczekiwany przelew z resortu nauki i jakie są powody opóźnienia – nie wiemy. Na nasze pytania dotyczące problemów zgłaszanych przez studentów LSW, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego jak dotąd nie odpowiedziało.

RADOSŁAW SZCZĘCH

W pandemii ceny rosły wolniej

RYNEK Epidemia spowodowała, że wzrosty cen mieszkań spowolniły – sugerują dane NBP. Ostatnie miesiące ubiegłego roku przyniosły nawet skromną korektę. Co ważne, mieszkania drożeją wolniej niż nasze pensje

Narodowy Bank Polski opublikował najnowsze dane na temat zmian cen mieszkań. W największych miastach przeciętna cena transakcyjna lokalu od dewelopera była o 7,5 proc. wyższa niż rok wcześniej. W przypadku mieszkań używanych wzrosty cen były skromniejsze. Za metr lokalu z drugiej ręki Polacy płacili pod koniec 2020 roku o 5,6 proc. więcej niż w czwartym kwartale 2019 roku.

Dane NBP sugerują, że mieszkania w największych miastach drożeją wolniej niż rosną pensje. Te w przedsiębiorstwach na bieżąco bada GUS. Dane za grudzień sugerują, że w ciągu roku wynagrodzenia Polaków wzrosły o 6,6 proc.

Z obliczeń HRE Investments wynika, że przeciętna cena transakcyjna nowego mieszkania w Lublinie wynosi (ostatni kwartał 2020r. - red.) 6849 zł za mkw. To oznacza aż 15-procentowy wzrost w skali roku. W przypadku mieszka z drugiej ręki ceny wzrosły o 10 proc. - do poziomu 6359 zł za mkw.

- Sporo osób mogą też zainteresować dane na temat zmian cen w samej końcówce roku. Okazuje się bowiem, że za mieszkania używane na 7 największych rynkach trzeba było



w czwartym kwartale płacić o 1,8 proc. mniej niż w trzecim. Jest to co prawda pojedynczy taki odczyt, ale bez wątplenia jest on po myśli kupujących - mówi Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments. Pamiętajmy, że dane pokazane przez NBP jako te pochodzące z końcówki roku są wstępne i będą jeszcze rewidowane. Mniej jest też argumentów za tym, aby w kolejnych kwartałach wyniki miały być podobne.

- O ile nie dojdzie do eskalacji problemów związanych z epidemią, to przeważać będą argumenty za wzrostami cen mieszkań - ocenia Bartosz Turek. - Przecież w samym tylko styczniu mieliśmy 18-proc. wzrost popytu na kredyty mieszkaniowe i około 10-proc. wzrost zainteresowania mieszkaniami w dużych miastach. Ponadto wciąż niemal nieopracowane lokaty powodują, że wiele osób chce kupować miesz-

kania na wynajem - dodaje ekspert.

Z drugiej strony przywołana sytuacja na rynku pracy, w powiązaniu z najtańszymi kredytami w historii powodują, że Polacy zaciągają kredyty mieszkaniowe.

Przybyło ofert

Dane NBP pokazują też jeszcze jedną ciekawą sytuację na rynku mieszkaniowym. Okazuje się, że dysproporcja pomiędzy ceną oczekiwaną przez sprze-

dających i faktycznie płaconą przez kupujących jest niemal rekordowa. W czwartym kwartale na 7 największych rynkach Polacy faktycznie płacili bowiem za metr mieszkania ponad 8,3 tys. zł podczas gdy sprzedający oczekiwali aż 9,7 tys. zł.

- Mamy więc około 1,4 tys. złotych „rozjazdu”. Może on wynikać z tego, że w ofercie jest dużo mieszkań w standardzie wyższym niż chcieliby kupić nabywcy lub część sprzedających ma nierealne

oczekiwania cenowe - ocenia Bartosz Turek. - Sytuacja kreowana przez sprzedających mieszkania jest o tyle ważna, że dziś wiele mówi się o dużej liczbie mieszkań używanych wystawionych na sprzedaż. Jest ich faktycznie więcej, przy czym realna liczba jest trudna do oszacowania, bo często wiele ogłoszeń dotyczy tego samego mieszkania - dodaje ekspert.

Im lokal atrakcyjniejszy, tym częściej kopiowana jest jego oferta. Analitycy szacują jednak, że liczba ofertowanych lokali może być o około jedną trzecią wyższa niż przed rokiem. Niekoniecznie znaczy to jednak, że Polacy bardziej niż przed rokiem chcą sprzedawać mieszkania. To, że ofert jest więcej, może wynikać z polityki cenowej portali ogłoszeniowych, czy - tym bardziej - większej skłonności do ogłaszania chęci sprzedaży nieruchomości. Dotyczy to zarówno pośredników jak i właścicieli. Po prostu kupujący częściej dziś oczekują obsługi zdalnej, a jej podstawą jest publicznie dostępne ogłoszenie. Wyższa liczba ofert może wynikać z tego, że do internetu trafiają dziś częściej mieszkania, które w normalnych warunkach, sprzedano by bez ogłaszania w sieci - oceniają eksperci HRE Investments.

OPRAC: JSZ

Mieszkania na wynajem. Jest coraz taniej

Pandemia najmocniej dotknęła rynek najmu w największych miastach i w ośrodkach akademickich - oceniają eksperci Expandera. Największe spadki pojawiły się w Krakowie i Warszawie. W Lublinie sytuacja jest stabilna

Od początku pandemii stawki najmu w 15 badanych miastach spadły średnio o 3,8 proc. Spadki odnotowano w 13 miastach, a tylko w dwóch koszt najmu wzrósł (Sosnowiec i Łódź).

- W ostatnich trzech miesiącach sytuacja jednak się stabilizuje. Niewielkie spadki i niewielkie wzrosty znoszą się wzajemnie i średnia niemal się nie zmieniła od października 2020 r. - ocenia Jarosław Sadowski z Expander Advisors.

W styczniu firma odnotowała blisko 20,5 tys. nowych ogłoszeń dotyczących wynajęcia mieszkania. To o 10 proc. mniej niż przed rokiem i aż o 36 proc. mniej niż w październiku 2020 r.

- Nie znamy niestety dokładnych przyczyn tego

spadku. Może to wynikać z tego, że część mieszkań po okresie przestoju znalazło najemców, albo wręcz przeciwnie - zostały wycofane z rynku najmu np. poprzez sprzedaż lub w celu remontu, co mogłoby zwiększyć atrakcyjność lokalu - dodaje Jarosław Sadowski.

Najem droższy od kredytu

Mimo, że najem staniał, to miesięczny koszt zwykle jest wyższy niż rata kredytu na takie samo mieszkanie. Raty bowiem również spadły dzięki obniżkom stóp procentowych. Średnio różnica wynosi 200 zł miesięcznie. Przeprowadzka do własnego lokalu najbardziej opłaca się w Częstochowie, Sosnowcu i Katowicach, gdzie oszczędność z przeprowadzki do własnego mieszkania wynosi odpowiednio 382 zł, 374 zł



i 348 zł miesięcznie. Wśród badanych miast jedynie w Krakowie i Gdyni rata jest nieco wyższa od przeciętnej stawki najmu.

W Lublinie przeciętny koszt najmu mieszkania o powierzchni 40 mkw to 1490 zł. Rata kredytu na zakup takiego lokalu wyniosłaby ok.

1200 zł - obliczyli analitycy Expandera.

Choć stawki najmu istotnie spadły w okresie pandemii, to wciąż przynoszą

znacznie wyższe zyski niż lokaty bankowe. Według NBP średnie oprocentowanie lokat, które założono w grudniu 2020 r. wyniosło 0,51 proc.. Po odliczeniu podatku daje to 0,41 proc. netto. Dla porównania średnia rentowność wynajmu mieszkania o powierzchni 50 mkw, po uwzględnieniu podatku i wszystkich kosztów, wynosi 4,3 proc netto w sytuacji jeśli jest ono zamieszkałe przez 12 miesięcy w roku. Jeśli jest to 11 miesięcy w roku to rentowność spada do 3,8 proc. W skrajnym przypadku, gdy mieszkanie przez pół roku stoi puste to rentowność wynosi 1,3 proc. I tak jest więc 3-krotnie wyższe niż przeciętnej lokaty i dodatkowo rośnie jego wartość, gdyż ceny mieszkań rosną mimo pandemii.

OPRAC: JSZ

NAJ
bardziej
opiniotwórcze medium w regionie¹

NAJ
większy
portal informacyjny w regionie²

NAJ
chętniej
kupowany lokalny dziennik w regionie³

dziennik
WSCHODNI
dajemy Wam słowo

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na tablicach ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Łokietka 1 oraz w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, zostały wywieszone od dnia 24 lutego 2021 roku na okres 21 dni następujące wykazy nieruchomości:

– wykaz Nr GM-SN-II.7130.5.2021 udziału w nieruchomości stanowiącej współwłasność Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul. Łopacińskiego 5, przeznaczonej do zbycia w trybie bezprzetargowym;

– wykaz lokali mieszkalnych nr GM-SN-I.7125.48.1.2021, stanowiących własność Gminy Lublin, przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców zgodnie z uchwałą nr 466/XI/2019 Rady Miasta Lublin z dnia 21 listopada 2019 roku.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.), mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia ww. wykazów.

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

NIERUCHOMOŚCI

CHCESZ sprzedać szybko nieruchomość, zadzwoń. 53122188.

SPRZEDAM siedlisko z prawem rozbudowy. Okolice Bychawy. Media obecne 7000 m teren. Tel : 518 603 969.

PRACA

PRZEDSIĘBIORSTWO Energetyki Ciepłej w Lubartowie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością ogłasza nabór na stanowisko Kierownika Ciepłowni w Spółce. Szczegółowe informacje zawarte są na stronie internetowej www.pec.lubartow.pl

ROLNICTWO

KUPIĘ ciągniki rolnicze, kombajn zbożowy ładowarkę teleskopową koparkoladowarkę, koparkę, wózek widłowy, inne, całe uszkodzone do remontu, spalone, do uzg. Tel 727486609

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSO 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKOTANIO SOLIDNIE 502 053 214

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętów piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.). Odsnieżanie dachów, placów, chodników, 24h, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

CENTRUM GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

Największy w Lublinie wybór gotowych koszul i garniturów. Szyjemy także garnitury i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

dziennik Wschodni
NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM

3 281 128

unikalnych użytkowników

16 696 280

odślon*

126 594

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

Wrócili do gry

LNBA W pierwszej kolejce po długiej przerwie najwięcej emocji dostarczyła rywalizacja w najwyższej Konferencji. Zwycięstwa odnieśli m.in. ekipy Rodmosu i Matematyki

Wielotygodniowa pauza sprawiła, że weekendowa kolejka była rozgrywana na nieco zmienionych zasadach. Przede wszystkim organizatorzy postanowili skrócić długość kwart do zaledwie sześciu minut.

Mimo tych ograniczeń Rodmosowi i DBros Puławy udało się stworzyć ciekawe widowisko. Obie drużyny miały bardzo wąskie składy – w Rodmosie było tylko siedmiu, a w zespole z Puław sześciu graczy. Początkowo inicjatywa należała do DBrosu, ale w końcówce pierwszej połowy tempo podkręcili gracze Rodmosu. Tuż po zmianie stron prowadzili oni nawet różnicą czternastu punktów. To był kluczowy moment meczu, bo chociaż puławianie rzucili się w pogoń, to nie udało im się odrobić strat i przegrali 46:48. U zwycięzców wyróżnił się Paweł Zdeb. Ten doświadczony gracz zdobył 19 pkt. Drugim strzelcem Rodmosu był Arkadiusz Wolski, który uzbierał 12 „oczek”. U pokonanych świetnie spisał się Paweł Szeleźniak, autor 24 pkt.

(KK)

Konferencja A: DBos Puławy – Rodmos 46:48 • Reaktywacja – Alpaca-Alfachem 0:20 (v.o.) • Migels Brothers – Matematyka 51:54 • Symbit – Alco 46:52.

1. Matematyka	6	12	341:277
2. Alpaca	6	11	340:261
3. Migels	6	10	369:276
4. Symbit	6	9	285:259
5. Rodmos	7	9	298:341
6. DBros	6	8	246:279



Paweł Zdeb (z piłką) to jeden z najlepszych zawodników w LNBA

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

7. Alco	5	7	243:289
8. Reaktywacja	6	2	87:227

Konferencja B: Bad Boyz – Samtrans Zamość 27:34 • Alegrzanie.pl – Basketball Fever 18:38 • Antyshop.pl – 12 Małp 50:35 • The Reds Antosiewicz.edu – Mavericks Team 68:34 • Ballers

– Devils 36:33 • NoToCo – AT Vision 53:41.

1. Ballers	6	12	271:229
2. Fever	6	11	276:235
3. 12 Małp	6	10	262:244
4. Alegrzanie.pl	6	10	250:238
5. Devils	6	9	293:258
6. Antyshop.pl	5	8	288:211
7. The Reds	6	8	324:289
8. NoToCo	5	7	180:186

9. Bad Boyz	6	7	248:285
10. Samtrans	5	7	182:239
11. AT Vision	5	6	207:255
12. Mavericks	3	3	94:206

Konferencja C: Kanina – Akademia Hooplif Basket-ball 41:16 • Dom Plus – The Shooters 46:29 • Comao Sportowe Puławy – Lublin

51ers 21:48 • Patobasket – Los Toros 51:22.

1. Patobasket	6	12	402:213
2. Kanina	6	11	291:207
3. Dom Plus	6	10	310:276
4. Hooplif	6	9	243:271
5. 51ers	6	8	239:264
6. Los Toros	6	8	233:304
7. Comao	6	7	240:301
8. The Shooters	6	7	193:315

Optymizm przed ligą

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Górnik Łęczna w ostatnim zimowym sparingu pokonał trzecioligową Wisłę Sandomierz i w tym tygodniu rozpoczął przygotowania do inauguracji rundy wiosennej na zapleczu PKO BP Ekstraklasy. W pierwszym wiosennym spotkaniu łącznienie zmierzą się z GKS Bełchatów

Sobotni sparing z ekipą Sandomierza wygrany 3:1 był ostatnim sprawdzianem dla łącznian przed powrotem do walki o ligowe punkty. – Wygrana cieszy, bo chcemy wygrywać w każdym meczu. Niezależnie czy to sparing czy starcie o punkty. Każdy z nas otrzymał od trenera szansę pokazania się przed pierwszym w tym roku meczem ligowym. Naszym celem było przeprowadzenie wielu składnych akcji, aby potem powiełać je w rozgrywkach ligowych. Na minus należy ocenić to, że straciliśmy bramkę i musimy to przeanalizować. To był też nasz ostatni mecz na sztucznej murawie i teraz będziemy chcieli się przystosować do gry na naturalnej nawierzchni – ocenił Michał Mak, który zimą wzmocnił zespół przechodząc do Górnika z Wisły Kraków. – Zwycięstwo tuż przed ligą



Fot. Sergiej Krykun i jego koledzy przygotowują się do inauguracji rundy wiosennej w Fortuna I Lidze

FOT. GÓRNIK.ŁĘCZNA.PL

podbuduje nasze morale na najbliższy mecz. Wiemy doskonale, że GKS Bełchatów to zdecydowanie mocniejszy rywal niż nasz ostatni sparingpartner. Pojedziemy jednak do Bełchatowa po trzy punkty – dodał Kamil Rozmus, stoper łącznian.

Mecz z GKS już w najbliższą sobotę. Trener Kamil Kiereś miał sporo czasu na przygotowanie zespołu do tego spotkania. A miał nad czym myśleć, bo w Bełchatowie nie będzie mógł zagrać zawieszony za czerwoną kartkę otrzymaną jeszcze jesie-

nią Bartosz Śpiączka. Ponadto szkoleniowiec Górnika nie będzie mógł wystawić także Tomasza Tymosiaka, a po sparingu z Wisłą Sandomierz nie wiadomo czy do gry gotów będzie Gabriel Matei. Na tym jednak nie koniec. Uraz wyklucza z gry Micha-

ła Golińskiego, a inny młodzieżowiec – Karol Struski – potrzebuje jeszcze trochę czasu by w pełni dojść do siebie. Z dobrych wieści należy odnotować fakt, że w sobotniej grze kontrolnej 45 minut zagrał Marcin Stromecki, a wiadomo nie od dziś, że to bardzo ważny piłkarz w talii trenera Kieresa.

Drużyna ma szeroką kadrę i kibice liczą, że zespół mimo drobnych kłopotów rundę wiosenną rozpocznie od wygranej. – Zawodnicy, którzy dołączyli do nas zimą prezentują bardzo wysokie umiejętności, a atmosfera w szatni jest taka, że nie mieli oni problemów z aklimatyzacją – zapewnia Rozmus, a jego słowa potwierdza Mak. – Co do mojej aklimatyzacji w zespole to przebiega ona bardzo sprawnie. Wszyscy są wobec mnie bardzo otwarci. Uważam, że mamy dobrą ekipę, która tworzy zgrany kolektyw – dodał pomocnik Górnika.

KRAJ I ŚWIAT

Dużo zachorowań w Bydgoszczy

Enea Astoria Bydgoszcz poinformowała o aż siedmiu potwierdzonych przypadkach koronawirusa w zespole. Tym samym spotkanie Energa Basket Ligi z Asseco Arka Gdynia, zaplanowane na niedzielę 28 lutego, odbędzie się w późniejszym terminie. Testy, które odbyły się w poniedziałek, wykazały aż siedem potwierdzonych przypadków Covid-19 w drużynie z Bydgoszczy.

Sevilla zepchnęła Barcelonę

W hiszpańskiej La Liga dokończono 25 kolejkę. Osasuna Pampeluna przegrała na swoim boisku z Sevillą 0:2, a mecz miał znaczenie dla układu górnych rejonów tabeli. Goście awansowali na trzecie miejsce, spychając z podium FC Barcelonę. Do prowadzącego Atletico Madryt tracą teraz siedem punktów.

Kante odszedł z Legii

Reprezentant Gwinei Jose Kante odszedł z Legii Warszawa. Piłkarz rozwiązał kontrakt z klubem za porozumieniem stron. 30-letni napastnik w trwającym sezonie PKO Ekstraklasy rozegrał cztery mecze.

Razem dla sportu

Łącznie 34 medale, w tym 21 seniorskich i 13 w rywalizacji juniorów – to dorobek w Halowych Mistrzostwach Polski lekkoatletów, którzy biorą udział w kampanii crowdfundingowej #RazemDlaSportu. Choć w swoich dyscyplinach są jednymi z najlepszych w kraju, często brakuje im środków na codzienne utrzymanie, sfinansowanie wyjazdów na zagraniczne zawody czy obozy treningowe. Tu z pomocą przychodzi im nowy projekt – uczestniczy w nim już przeszło 200 polskich sportowców – który stawia sobie za cel zrewolucjonizowanie sponsoringu w polskim sporcie, uniezależnienie zawodniczek i zawodników z różnych dyscyplin od wielkich sponsorów, a także pomoc sportowcom w zbudowaniu wokół siebie grona zaangażowanych fanów, którzy pomogą w drodze na szczyt.

Udane otwarcie Świątek

Iga Świątek rozpoczęła występ w zawodach WTA 500 na kortach twardych w Adelajdzie. Polka zmierzyła się z Amerykanką Madison Brengle. Trwający 76 minut pojedynek zakończyła przy pierwszej piłce meczowej wynikiem 6:3, 6:4.

Multi Multi (23.02), godz. 14
2, 4, 5, 10, 11, 12, 13, 14, 19, 20, 22, 25, 28, 44, 45, 46, 51, 53, 60, 69. Plus 44.

Multi Multi (22.02), godz. 21.50

3, 13, 16, 24, 31, 32, 33, 35, 45, 47, 48, 53, 55, 59, 60, 62, 66, 68, 74, 78. Plus 74.

Mini Lotto (22.02)

1, 3, 17, 22, 38.

Ekstra Pensja (22.02)

1, 9, 15, 22, 29 – 3.

Ekstra Premia (22.02)

17, 18, 24, 28, 29 – 4.

Kaskada (23.02), godz. 14

3, 6, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 16, 18, 20, 21.

Kaskada (22.02), godz. 21.50

1, 4, 5, 6, 7, 8, 11, 13, 14, 18, 20, 24.

Super Szansa (23.02), godz. 14

7, 1, 4, 2, 1, 7, 4.

Super Szansa (22.02), godz. 21.50

5, 2, 3, 4, 7, 4, 4.

Trzeba odśnieżyć boisko

PIŁKARSKA III LIGA

Nietypowa akcja klubu z Białej Podlaskiej. W najbliższą sobotę tamtejsze Podlasie ma wznowić rozgrywki III ligi od derbowego meczu z Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski. Spotkanie może jednak nie dojść do skutku, jeżeli nie uda się na czas usunąć hałd śniegu zalegających wokół boiska. I tutaj potrzebna jest właśnie pomoc kibiców

Drużyna Rafała Borysiuka jest w trudnej sytuacji, bo w tabeli zajmuje czwarte miejsce od końca i ma tylko dwa punkty przewagi nad przedostatnią Jutrzenką Giebułtów. A to oznacza, że na wiosnę toczyć się będzie żarta walka o utrzymanie. Dlatego każdy mecz, zwłaszcza u siebie będzie bardzo ważny.

– Drodzy Kibice! W sobotę o godzinie 14 nasz zespół ma zaplanowany pierwszy mecz ligowy z Orłętami Radzyń Podlaski. Aby spotkanie tych dwóch drużyn mogło dojść do skutku niezbędne jest usunięcie hałd śniegu, które zalegają wokół boiska ze sztuczną nawierzchnią i jeśli nam się to nie uda, mecz się nie odbędzie – informuje klub z Białej Podlaskiej na swoim facebooku.

– Apelujemy do was Drodzy Kibice. Każdy może przyjść i pomóc. Władze naszego klubu z piłkarzami na czele zapraszają wszystkich do pomocy w przygotowaniu boiska na mecz z Orłętami, będziemy wdzięczni za każdą pomoc bo w tym tygodniu my wszyscy walczyliśmy o trzy punkty w najbliższym spotkaniu – czytamy dalej w ogłoszeniu Podlasia.

Prace mają się odbywać od poniedziałku do piąty o godz. 9. – Wystarczy zabrać trochę dobrych chęci i sprzęt. Zawsze będzie osoba koordynująca zadanie. Każdy kilogram śniegu mniej oznacza większe szanse na rozegranie meczu – informują białozieloni. (LUKISZ)

Wzmocnienie, a nie uzupełnienie składu?

PIŁKARSKA III LIGA Jednym z ciekawszych ruchów do naszych klubów w ostatnich miesiącach był transfer Portugalczyka Ednilsona z Kotwicy Kołobrzeg do Wisły Puławy. Lider grupy czwartej liczy, że 25-latek okaże się ważną postacią drużyny

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Ednilson do Polski trafił w zimie poprzedniego sezonu. Z powodu pandemii koronawirusa dla Kotwicy rozegrał jednak tylko jeden mecz. Mimo wcześniejszego zakończenia rozgrywek został u nas i pokazał, że warto było poczekać na jego występy. W obecnych rozgrywkach na boisku pojawił się 17 razy i zapisał na swoim koncie po siedem: goli i asyst.

Trudno się dziwić, że jego usługami zainteresowały się kluby z wyższych lig. Portugalczyk był testowany chociażby przed pierwszoligową Koroną Kielce. Ostatecznie do tego klubu nie trafił, a z okazji skorzystali działacze Wisły.

– Szukaliśmy piłkarza ofensywnego i chociaż liczyliśmy na transfer kogoś innego, to nagle pojawił się temat „Ediego”. Dlatego cieszymy się, że udało się sfinalizować jego przenosiny do Puław. Można powiedzieć, że szybko się wkomponował do drużyny i że będzie wzmocnieniem – mówi Mariusz Pawlak, trener Dumy Powiśla.

Szkoleniowiec przekonuje, że jeden z zimowych nabytków jego zespołu jest bardzo uniwersalnym piłkarzem i może występować na kilku pozycjach. – Może występować na skrzydle, w środku pola, ale i jako drugi napastnik. W swoich poprzednich klubach był graczem typowo ofensywnym – wyjaśnia szkoleniowiec.



Ednilson Furtado to jeden z ciekawszych transferów podczas zimowego okienka w grupie czwartej III ligi

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

nym – wyjaśnia szkoleniowiec.

25-latek w dotychczasowych sparingach już pokazał się z dobrej strony. Jak nowego kolegę ocenia kapitan Wisły? – Muszę przyznać, że moim zdaniem „Edi” będzie nie uzupełnieniem, a zdecydowanie wzmocnieniem naszej drużyny. Naprawdę szybko zaaklimatyzował się w szatni, a do tego coraz więcej mówi po polsku. Na boisku też sprzedał się bardzo dobrze, a to dla obcokrajowca jest najważniejsze – przyznaje Mateusz Pielach.

Obrońca lidera grupy czwartej wymienia też zalety zawodnika z Portugalii. – Na pierwszy rzut oka od razu widać dużą jakość, szybkość, ale i siłę. Zasięgnęliśmy języka na jego temat w Kołobrzegu i tam też wszyscy go chwalili. Naprawdę mamy nadzieję, że to będzie bardzo udany transfer. Szczepie mówiąc po tym, jak udało się nam zatrzymać wszystkich piłkarzy w tym okienku transferowym i dokonać kilku ruchów, to teraz dysponujemy najlepszą kadrą odkąd jestem w Puławach.

To też cieszy, bo rywalizacja na treningach naprawdę jest bardzo ostra. A każdy na tym korzysta. Jak człowiek ćwiczy z lepszymi zawodnikami na co dzień, to sam staje się lepszy – wyjaśnia popularny „Beny”.

Pielach przyznaje też, że Ednilson nie ma problemów z komunikacją, z kolegami z boiska. – Rozmawiamy po angielsku, ale widać, że „Edi” chce się uczyć i zna coraz więcej słów także po polsku. Te podstawowe, które przydają się na boisku już od dawna. Widać, że jest ekstrawertykiem i napraw-

dę od razu dobrze poczuł się w naszej szatni. Szybko się u nas zaaklimatyzował, ale bardzo dobrym zawodnikiem jest o to łatwiej – mówi kapitan Dumy Powiśla.

W najbliższy weekend pierwszy test dla nowego piłkarza Wisły, ale i lidera tabeli. Podopieczni trenera Pawlaka zmierzą się z Wólczańką Wólka Pełkińska. Wszystko wskazuje na to, że spotkanie zostanie jednak rozegrane na innym boisku – ze sztuczną nawierzchnią w Stalowej Woli. Zawody zaplanowano na najbliższą sobotę, o godz. 14.

Pracują nad rozwojem drużyny

PIŁKARSKA IV LIGA Po „odmrożeniu” sportu amatorskiego do gry i treningów oficjalnie wrócili nasi czwartoligowcy. Granit Bychawa rozegrał dwa mecze kontrolne i w obu okazał się lepszy od rywali. Jeżeli chodzi o transfery, to wielkich zmian w kadrze zespołu nie będzie

Na jesieni podopieczni Łukasza Gieresa zaliczyli sporo dobrych występów, ale z powodu problemów ze skutecznością nie zawsze w parze z dobrą grą szły wyniki. A to oznacza, że Jakub Szymała i jego koledzy jeszcze nie mogą być pewni gry w grupie mistrzowskiej. Obecnie w tabeli grupy pierwszej zajmują piąte miejsce, ale mają tylko punkt przewagi nad siódmą Huczwą Tyszowce.

– W zimie pracujemy przede wszystkim nad rozwojem drużyny. Koncentrujemy się na organizacji gry i doskonaleniu naszego modelu gry. W sparingach wygląda to do tej pory różnie, ale można być zadowolonym z realizacji założeń.



W ostatnim sparingu z Prochem Pionki piłkarze Granitu przegrywali 0:2, ale i tak pokonali rywali 3:2

FOT. PROCH PIONKI FACEBOOK

Mamy oczywiście nadzieję, że lepiej będzie ze skutecznością. Na pewno w ten element także włożymy sporo wysiłku przy okazji zimowych przygotowań – mówi Łukasz Gieresz.

I dodaje, jaki jest cel drużyny na najbliższe mecze. – Przed nami trzy ważne mecze. Cel, to oczywiście znalezienie się w tej najlepszej szóstce i grupie mistrzowskiej. A później? Wy-

grać, jak najwięcej spotkań, bo przecież po to wychodzi się w ogóle na boisko – dodaje szkoleniowiec.

Jak wygląda sytuacja kadrowa Granitu? Tak naprawdę do ekipy z Bychawy dołączył w tym okienku transferowym tylko jeden zawodnik. To Sebastian Sprawka, który wcześniej wrócił z wypożyczenia do POM Iskry Piotrowice. W tym sezonie napastnik z 2002 rocznika w 15 występach zapisał na swoim koncie osiem goli, a dodatkowo zaliczył pięć asyst. Po kontuzji wraca także Sebastian Janik, skrzydłowy z rocznika 99. I ten drugi w obu oficjalnych sparingach pokazał się z dobrej strony. W sumie zapisał na swoim koncie trzy bramki. A Granit najpierw pokonał Górnika II

Łęčna 3:0, a ostatnio Proch Pionki 3:2, chociaż w tym drugim spotkaniu to rywale prowadzili już 2:0.

Dodatkowo z seniorami ćwiczy także Jakub Duda z 2006 rocznika. I to by było na tyle, jeżeli chodzi o rubrykę przybyli. Trzy nazwiska trzeba skreślić z kadry. To: Łukasz Różycki, Adam Styk, a także Karol Lewczuk. Mówiło się jeszcze, że z POM Iskry szybciej wróci kolejny wypożyczony tam zawodnik – Daniel Juchna.

– Uznaliśmy jednak, że dla Daniela lepiej będzie zostać w Piotrowicach, gdzie będzie miał więcej okazji do gry. U nas na skrzydłach mamy akurat spory wybór. Jeżeli ktoś dołączy jeszcze do zespołu, to raczej nasi zdolni nastolatki, jak

Jakub Duda, który wyróżnia się w juniorach. Więcej transferów nie planujemy, bo mamy wyrównaną kadrę – przekonuje trener Gieresz. (LUKISZ)

ZIMOWE SPARINGI

Granit Bychawa – Proch Pionki 3:2 (Janik 2, Misztal) ●
Granit Bychawa – Górnik II Łęčna 3:0 (Janik, Szymała, Morenkov) ●

ZIMOWE TRANSFERY

Przybyli: Sebastian Sprawka (powrót z wypożyczenia do POM Iskry Piotrowice), Sebastian Janik (powrót po kontuzji), Jakub Duda (z drużyny juniorów).
Ubyli: Łukasz Różycki, Adam Styk (obaj szukają klubów), Karol Lewczuk (praca zawodowa).

Nie patrzą na tabelę

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Jedynie dwa mecze pozostały koszykarkom Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin do zakończenia rundy zasadniczej. Dzisiaj (godz. 18.30) zespół prowadzony przez Krzysztofa Szewczyka zmierzy się na wyjeździe z Enea AZS Poznań

Krzysztof Kurasiewicz

Lublinianki są już bardzo blisko zabezpieczenia sobie trzeciego miejsca przed rundą play-off. Teoretycznie, wyprzedzić je może jeszcze ktoś z duetu KS Basket 25 Bydgoszcz – Polska-StrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski. Jednak nie dość, że oba te zespoły mają przed sobą trudne mecze, to jeszcze na dodatek spotkają się ze sobą.

– Oczywiście, że to trzecie miejsce nie jest jeszcze pewne, ale nie patrzymy na tabelę. Jeśli wygramy oba spotkania, to będzie w porządku – tłumaczy Krzysztof Szewczyk, trener lubelskiej Pszczółki.

O dzisiejszym rywalu „Pszczółek” można powiedzieć, że pozytywnie zaskoczył w drugiej części rundy zasadniczej. W tej pierwszej poznaniańki zebrały solidne lanie, o czym świadczy seria aż 7 przegranych spotkań z rzędu (w tym z Pszczółką Polski Cukier AZS UMCS Lublin 63:83), chociaż w wię-



W pierwszym starciu obu zespołów „Pszczółki” triumfowały 83:63

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

szości przypadków były to porażki różnicą zaledwie kilku punktów. Drużyna trenera Grzegorza Zielińskiego potrzebowała trochę czasu, żeby wszystko sobie poukładać – z bilansu 3-7 zrobiło się 8-10 (7. miejsce w EBLK). Progres widać gołym okiem, a ten wynik może być jeszcze lepszy.

– Nie jest to dla mnie zaskoczenie, że Poznań radzi sobie lepiej. W pierwszej rundzie grali poniżej swojego potencjału, a teraz już im wszystko działa. Jest to zespół, który ma porównywalny budżet do naszego i jest groźny na swoim parkiecie – ocenia Krzysztof Szewczyk.

Sympatię lubelskich kibiców mogą budzić szczególnie dwie koszykarki z poznańskiej ekipy: Jovana Popović oraz Julia Adamowicz. Co ciekawe, obie są istotnymi elementami trenerkiej układanki w Poznaniu. Serbka notuje średnio 13,4 punktu i dokłada do tego 3,7 asysty. Z kolei była kapitan „Pszczółek” zdobywa 9,2 punktu.

Nie są to jednak jedyne zawodniczki, na które lubelskie akademickie powinny zwrócić uwagę. Najwięcej do powiedzenia w zespole z Wielkopolski ma Tiffany Brown. Amerykańska rzucająca jest liderką punktową poznaniańek ze średnią 14,2 punktu. Również jej rodaczka – skrzydłowa Gmrice Davis – wykonuje solidną pracę, szczególnie na tablicach (12,6 punktu oraz 9,1 zbiórki).

Dzisiejsze spotkanie Enea AZS Poznań kontra Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin (godz. 18.30) będzie transmitowane w internecie na stronie TVCOM.

Królowa imprezy

BIEGI NARCIARSKIE Anna Berezecka była największą gwiazdą juniorskich mistrzostw Polski w Tomaszowie Lubelskim



Anna Berezecka ze złotym medalem za triumf w sobotnim sprincie

FOT. MATERIAŁY PRASOWE LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

Zawodniczka miejscowego MULKS Grupa Oscar od dłuższego czasu jest określana jako kolejna Monika Skinner. Najsłynniejsza wychowanka klubu z Tomaszowa Lubelskiego obecnie przygotowuje się do startu w mistrzostwach świata seniorów w niemieckim Oberstdorfie. Pod jej nieobecność w Tomaszowie Lubelskim błyszczała jej rok młodszą koleżanka. Anna Berezecka wywalczyła komplet złotych medali. Tym samym udowodniła, że warto pomyśleć o włączeniu jej do kadry, która startuje w zawodach Pucharu Świata.

Berezecka swój koncert rozpoczęła w sobotę, kiedy

była zdecydowanie najlepsza w rywalizacji sprinterów techniką klasyczną. 19-latką świetnie spisywała się w kolejnych biegach, a w finale nie dała szans swoim rywalkom. Inne przedstawicielki MULKS, Magdalena Kuśmierz i Natalia Kowalcuk, zakończyły rywalizację odpowiednio na siódmym i dziewiątym miejscu.

W niedzielę Berezecka znokautowała przeciwniczki w biegu na 5 km. Wygrała bardzo zdecydowanie, a nad drugą na mecie Julią Demkowską (LKS Witów Ski Mszana Górna) miała aż 32 sek. przewagi. Tę konkurencję na ósmym miejscu ukończyła Kowalcuk, a dziewiąta była Kuśmierz. Obie za-

wodniczki do zwyciężczyni straciły jednak ponad trzy minuty.

W poniedziałek, ostatniego dnia mistrzostw, Berezecka wygrała sprint drużynowy. W tej konkurencji startowała razem z Kuśmierz. Reprezentantki MULKS Grupa Oscar miały nad drugim zespołem SS-RLZS Sokół Szczyrk I 14 sek. przewagi.

W rywalizacji mężczyzn tomaszowianie zdobyli tylko dwa medale. Pierwszy wywalczył Bartosz Cielniak, który był drugi w sprincie juniorów. W czołowej dziesiątce zmieścili się jeszcze Michał Gumieniak (5 miejsce), Dawid Ciećko (6 miejsce) i Jakub Ferenc (10 miejsce). U juniorów

młodszych czwarty był Emil Koper. W biegu na 10 km Cielniak był czwarty, a do medalu zabrakło mu zaledwie 25 sek. Gumieniak w tej konkurencji był szósty, a Ferenc dziesiąty. W poniedziałkowych sprintach drużynowych pierwszy zespół MULKS Grupa Oscar był drugi. Ekipa składająca się z Gumieniaka i Cielniaka przegrała zaledwie o sześć sekund z UKS Regle Kościelisko. Czwarte miejsce zajęł drugi zespół gospodarzy startujący w składzie Ferenc i Ciećko. W rywalizacji juniorów młodszych MULKS Grupa Oscar był piąty, a w drużynie pociągłi Koper oraz Wojciech Nieścior.

KAMIL KOZIOL

Koniec świetnej passy

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA W meczu kończącym 18. kolejkę Piast Gliwice niespodziewanie przegrał u siebie 0:1 z Wartą Poznań

Poniedziałkowy mecz miał lubelski akcent, bo jego arbitrem był Paweł Gil. Po pierwszej, bezbramkowej, połowie, w 58 minucie gola dla gości zdobył Mateusz Kuzimski i zapewnił swojej drużynie trzy punkty. Dla gliwiczian była to tym samym pierwsza porażka od 10 kolejek. Ostatni raz „Piastunki” przegrały w siódmej kolejce, przeciwko Cracovii na jej terenie. Od tamtego czasu Piast wygrał pięć meczów i zanotował tyle samo remisów. – Wiedzieliśmy, że Warta jest niewygodnym przeciwnikiem i potrafi się bardzo dobrze bronić, czekając na jeden błąd. Niestety my go popełniliśmy. Mieliśmy jednak przynajmniej dwie, trzy sytuacje, po któ-



rych powinny paść bramki. Czasem w piłce nie wygrywa ten, kto stwarza więcej okazji – ocenił spotkanie

Waldemar Fornalik, trener Piasta. – Z zimną krwią skorzystaliśmy z błędu rywala i wybroniiliśmy wynik.

Może to nie było widowisko przyjemne dla oka, bo dużo musieliśmy poświęcić na grę w defensywie. Kiedy jed-

Łukasz Trałka (z piłką) i jego koledzy niespodziewanie pokonali w Gliwicach tamtejszy Piast

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

nak widzę zmęczony zespół, z przekrwionymi oczami, który nie ma siły nawet na radość z trzech punktów, to nie mogę kosztem lepszej gry tego nie docenić – dodał Piotr Tworek, szkoleniowiec beniaminka.

Mecz poniedziałkowy: Piast Gliwice – Warta Poznań 0:1 (Mateusz Kuzimski 58). Pozostałe wyniki 18 kolejki: Lech Poznań – Śląsk Wrocław 1:0 • Lechia Gdańsk – Górnik Zabrze 2:0 • Legia Warszawa – Wisła Płock 5:2 • Podbeskidzie Bielsko-Biała – Jagiellonia Białystok 1:1 • Stal Mielec

– Cracovia 0:0 • Wisła Kraków – Pogoń Szczecin 2:1 • Zagłębie Lubin – Raków Częstochowa 1:2.

1. Legia	18	36	31-19
2. Pogoń	18	35	23-10
3. Raków	18	31	29-20
4. Górnik	18	27	22-20
5. Lechia	18	26	24-22
6. Śląsk	18	25	22-19
7. Jagiellonia	18	25	26-28
8. Zagłębie	18	23	19-20
9. Warta	18	23	17-20
10. Wisła P.	17	22	22-25
11. Lech	18	22	25-24
12. Wisła K.	18	21	27-25
13. Piast	18	21	23-22
14. Cracovia	18	18	19-20
15. Podbeskidzie	18	17	18-41
16. Stal	17	15	18-30

25-28 lutego: Cracovia – Zagłębie • Górnik – Legia • Jagiellonia – Piast • Raków – Podbeskidzie • Stal – Lechia • Śląsk – Pogoń • Wisła P. – Wisła K. • Warta – Lech.

KARTKA Z KALENDARZA

1833

rozpoczął działalność
Teatr Wielki w Warszawie

1934

premiera filmu „Pieśniarz
Warszawy” w reżyserii
Michała Waszyńskiego.
W roli głównej: Eugeniusz
Bodo

1954

urodził się Sid Meier,
kanadyjski twórca gier
komputerowych takich
jak seria Civilization

1960

niszczyciel ORP „Burza”
został wycofany ze
służby

1961

otwarto Port lotniczy
Paryż-Orly

1975

premiera albumu
„Physical Graffiti” grupy
Led Zeppelin

1981

w Londynie ogłoszono
zaręczyny księcia Karola i
Diany Spencer

1995

w Instytucie Badań
Jądrowych w Otwocku-
Świerku wyłączono
pierwszy polski badawczy
reaktor jądrowy EWA

1998

w japońskim Nagano
zakończyły się XVIII
Zimowe Igrzyska
Olimpijskie

2002

w amerykańskim Salt
Lake City zakończyły się
XIX Zimowe Igrzyska
Olimpijskie

4

tytuły Mistrza Świata F1
zdobył francuski kierowca
wyścigowy Alain Prost,
który urodził się 24 lutego
1955 roku

Londyn online



FOT. UBISOFT

GRAMY Firma Ubisoft ogłosiła, że tryb online w Watch Dogs: Legion zostanie udostępniony 9 marca dla wszystkich posiadaczy gry poprzez bezpłatną aktualizację (dla Xbox One, Xbox Series X|S, PlayStation 4, PlayStation 5, Windows PC przez Epic Games Store i Ubisoft Store, Stadia oraz w Ubisoft+).

Co znajdziemy w tym trybie? Dowolny otwarty świat współpracy, w którym gracze mogą dołączać do maksymalnie czwórki znajomych i odkrywać miasto Londyn, brać udział w wydarzeniach oraz brać udział w aktywnościach pobocznych. Będą nowe misje współpracy dla 2-4 graczy z użyciem nowej mechaniki rozgrywki, dzie-

ki której gracze będą mogli zwerbować idealną drużynę i walczyć w całym Londynie, wśród kultowych budynków miasta. Będzie też „Przywódca stada”, czyli pierwsza czteroosobowa taktyczna operacja współpracy. Pięć połączonych misji fabularnych po zakończeniu kampanii, stworzonych dla graczy szukających wyzwań - czytamy

w informacji prasowej. Gracze będą musieli opracować strategię i efektywnie komunikować się z towarzyszami, a także ulepszyć gadzety i zwerbować silną obsadę postaci. I wreszcie pierwszy dostępny tryb gracz kontra gracz (PvP) - arena spiderbotów - w którym czterech graczy kontroluje uzbrojone roboty-pajaki i rywalizuje

w deathmatchu każdy na każdego.

Są też dobre informacje dla posiadaczy przepustki sezonowej, których przede wszystkim interesuje rozgrywka dla jednego gracza: 9 marca uzyskają oni dostęp do dwóch misji: Protokół strażnika oraz Nie w naszym imieniu.

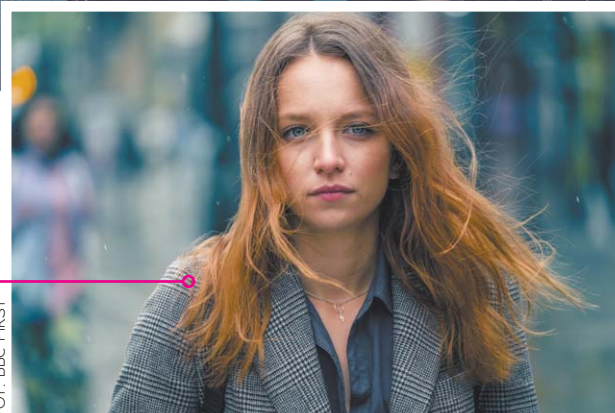
(RAD)

Dokąd prowadzą ślady?

DO ZOBACZENIA „Ślady” to thriller kryminalny oparty na oryginalnym pomysle bestsellerowej szkockiej pisarki kryminalnej Val McDermid („Krwawa blizna”, „Miejsce egzekucji”) i scenariuszu Amelii Bullmore



Akcja serialu rozgrywa się w szkockim Dundee. Do rodzinnego miasta wraca właśnie 23-letnia Emma Hedges (w tej roli **MOLLY WINDSOR**), by rozpocząć pracę jako technik laboratoryjny w Szkockim Instytucie Kryminalistycznym. Za namową szefostwa bierze udział w szkoleniu,



FOT. BBC FIRST

podczas którego zostanie jej przydzielona fikcyjna sprawa kryminalna oraz zadanie zidentyfikowania ofiary zbrodni i określenie sposobu, w jaki zginęła.

Problem w tym, że Emma szybko orientuje się, że sprawa do złudzenia przypomina tę, która dotknęła ją osobiście, a mianowicie morderstwa jej własnej matki...

Bohaterka znajduje pocieszenie w przyjaciółce z dzieciństwa Skye (Jamie Marie Leary), jej matce Skye, Izzy (Laurie Brett). Wspiera ją też ojciec (John Gordon Sinclair). To wszystko się przyda, bo Emma odkrywa coraz więcej tajemnic...

PREMIERA: w sobotę, 20 marca, o godzinie 22:30 na kanale BBC First.

Płyta nr 8



FOT. SONY MUSIC POLAND

MUZYKA Od czasu debiutu w 2003 roku Kings of Leon, czyli • Caleb (gitara/wokal) • Nathan (perkusja) • Jared (gitara basowa) • Matthew Followill (gitara) wydali już siedem albumów i sprzedali ponad 20 milionów kopii płyt oraz prawie 40 milionów singli na całym świecie. Wszystkie ich albu-

my znalazły się na liście Top 200. Te wyniki wkrótce zostaną poprawione, bo 5 marca ukaże się ósmy studyjny album zespołu, zatytułowany „When You See Yourself”. Kings of Leon wydali już podwójny singiel „The Bandit” / „100,000 People”, a teraz ukazał się teledysk do utworu „Echoing”.

MUZYKA W czwartek, 25 lutego. Centrum Spotkania Kultur zaprasza na pierwszy po długiej przerwie koncert z cyklu JazzwCSK realizowany na żywo. O godzinie 20 na scenie Klubu Muzycznego (plac Teatralny 1) wystąpi Marta Wajdzik Quartet.

Marta Wajdzik to objawienie polskiej sceny jazzowej. 18-letnia saksofonistka wystąpi w towarzystwie wybitnych muzyków: • Paweł Tomaszewski - instrumenty klawiszowe • Robert Kubiszyn - gitara basowa • Paweł Dobrowolski - perkusja.

- Jej debiut na Białskiej Zadymce Jazzowej okrzyk-

Marta Wajdzik Quartet



nięto wydarzeniem. Jedną z nielicznych kobiet grających jazz i to na saksofonie i klawierze. W tak młodym wieku osiągnęła wyjątkową sprawność techniczną, którą łączy z umiejętno-

ściami interpretacyjnymi, wyobraźnią - opowiadają o artystce organizatorzy koncertu.

Bilety na koncert kosztują 30 i 40 zł.

DAD